Głos Wielkopolski

Rok IV Nr 45 (1066) P Wydanie A B C — Poznań, poniedziałek 16 lutego 1948 r. — Cena 3 zł

Rząd polski protestuje przeciwko prześladowaniu obywateli i organizacyj polskich

Francja gwałci prawa azylu

Jak już donosiliśmy wczoraj w ostatnich czasach na terenie Francji zanotowano szereg faktów świadczących o szykanach jakie władze francuskie stosują wobec Polaków i organizacyj polskich. W związku z tym minister spraw zagranicznych Zygmunt Modzelewski przyjął w dniu 13 lutego ambasadora Francji w Warszawie p. J. Baelen na ręce którego złożył protest przeciwko szykanom władz francuskich stosowanym wobec organizacji i obywateli polskich we Francji.

Akcja rządu francuskiego wymierzona jest nie tylko przeciwko Polakom. Objęła ona również Jugosłowian i Włochów

Interpelacja w sprawie aresztowania Polaków we Francji

W toku piątkowej debaty w Zgromadzeniu Narodowym nad polityką zagraniczną Francji, zabrał głos deputowany Gilbert de Chambrun, interpelując ministra Bidault w sprawie ostatnich aresztowań obywateli polskich we Francji. Chambrun oświadczył m. in. co następuje:

W tym samym czasie, gdy nie szczędzi pan szykan i gróźb pod adresem organizacji polskich, uznanych przez rząd polski, popiera pan inne organizacje, gdyż według moich informacji, w rewizjach brali udział agenci policyjni w mundurach andersowców. Dzieje się to na 3 dni przed przyjazdem do Francji delegacji polskiej, która ma podjąć rokowania o zawarciu traktatu handlowego.

Wskazując na fakt rozwiązania demokratycznej organizacji jugosłowiańskiej i zalegalizowania innej — wrogo wobec nowej Jugosławii ustosunkowanej oraz na fakt niedawnego zamknięcia organizacji włoskiej „Italia Libera", co wywołało protest rządu włoskiego, Chambrun podkreślił: „Ksenofobia była zawsze złem i nie należy dopuszczać, by cudzoziemcy, mieszkający we Francji pod rządami Czwartej Republiki mogli sądzić, że znajdują się jeszcze pod reżimem Vichy".

Krytykując następnie zbytnią uległość polityki francuskiej w rokowaniach ze Stanami Zjednoczonymi, Chambrun powiedział: „Rokowania prowadzić należy w duchu przyjaźni — to prawda — ale jednocześnie również w duchu stanowczości".

Dalsze aresztowania

Aresztowania Polaków we Francji trwają w dalszym ciągu. Na prowincji w Cite Crecange pod Strasburgiem aresztowano Stanisława Nowackiego i Matińskiego, w Algrange — Józefa Jurczaka i Jana Antkowiaka, zaś w Flanoumer — Oleksiaka, którego osadzono w więzieniu w Nancy.

Zwolnienie aresztowanych Polaków

Aresztowani w dniu 11 bm. wiceprezes Związku b. Uczestników Ruchu Oporu Blacha, redaktor „Gazety Polskiej" — Stanowski, przewodniczący organizacji młodzieżowej „Grunwald" — Wasilewski i znany działacz społeczny Badura zostali zwolnieni, jednakże z obowiązkiem meldowania się w policji.

„Franc Tireur", omawiając szykany władz francuskich wobec cudzoziemców pisze m. in.:

„Francja — kraj azylu. Ale dla kogo? Wiadomo w jakich okolicznościach zostali aresztowani a następnie wysiedleni obywatele radzieccy. Po nich przyszła kolej na Jugosłowian, których stowarzyszenie zostało rozwiązane. Przed kilku dniami zabrano się do Włochów. Czy to wszystko? Nie. Wydaje się, że te smutne wydarzenia rozwijają się. Równocześnie otwiera się szeroko granicę dla rozmaitych zbiegów faszystowskich. Czy jest to ksenofobia? Nie. Jest to raczej frankofobia".

„Od pewnego czasu — pisze inny dziennik „L Ordre" sygnalizują nam fakty, które — gdyby się nadal powtarzały — mogłyby wzbudzić głębokie zaniepokojenie. Chodzi nam o stosunek francuskich władz państwowych do cudzoziemców. Wydaje się, że mnożą się aresztowania i wysiedlenia po największej części bez należytego poszanowania obowiązujących przepisów prawa".

Dziennik przypomina, wysiedlenia obywateli radzieckich, rozwiązanie stowarzyszenia „Wolne Włochy", aresztowania Vietnamczyków poczem donosi: „Jeszcze jeden wypadek: Polacy zostali aresztowani w Metz. Nie wiadomo co im się zarzuca. Nie wolno im komunikować się z rodzinami, ani wybrać obrońców. Nie zawiadomiono nawet władz polskich we Francji. Wypadki takie nie są odosobnione i dlatego budzą one niepokój. Czy świadczą one o tym, że propaganda ksenofobii dotarła do aparatu administracyjnego. Francja cieszyła się opinią kraju gościnnego. Czy miałaby stracić swe dobre imię? Byłoby to niepowetowaną szkodą dla narodu francuskiego". (PAP)

Amerykańska zabawka

Przemysł włókienniczy wykonał plan styczniowy z nadwyżką

Fabryki przemysłu włókienniczego we wszystkich działach produkcji wykonały styczniowy plan miesięczny ze znaczną nadwyżką. Tak np. tkalnie, wykonały styczniowy plan w 109%, przędzalnie w 113%. W bieżącym miesiącu przemysł wełniany postawił sobie nowe zadanie — podniesienie jakości wyprodukowanych towarów. W tym celu obok danych wykazujących ilość wykonanego planu produkcji, załogi fabryczne informowane są o ilości towarów I i II gatunku, oraz o ilości braków. Już pierwsza dekada lutego wykazała poważne osiągnięcia w tej dziedzinie. Dane napływające z fabryk wykazują stały systematyczny wzrost wyprodukowanych tkanin przy równoczesnym obniżeniu procentu ilości towarów drugorzędnych i przy znikomym odsetku braków. (P. R.)

Niemcy nie powrócą nigdy na Ziemie Odzyskane

Lord Pakenham o Niemcach pochodzących z Ziem Zachodnich polskich

Nieodwracalność połączenia Ziem Zachodnich z Macierzą zmusza nawet polityków anglosaskich przebywających w Bizonii do stwierdzenia, że Niemcy mają „małe szanse", by na te ziemie powrócić.

Minister brytyjski dla spraw Niemiec, lord Pakenham, wygłosił ostatnio przed studentami niemieckiego uniwersytetu w Getyndze przemówienie oświadczając, iż Niemcy, pochodzący z polskich Ziem Zachodnich mają „niezbyt w[illegible]ie widoki" by kiedykolwiek powrócili w te strony.

Mimo ostrożnego sformułowania, którego lord Pakenham użył, by nie urazić zebranych Niemców, oświadczenie jego wywołało liczne komentarze. Stanowi bowiem ono jedną z ostatnich wypowiedzi politycznych zachodnich Niemiec, które stwierdzają nierealność zadań rewizjonistów niemieckich pod adresem polskich Ziem Zachodnich. (API)

W atmosferze zdrady i szpiegostwa działał Kasznica i współoskarżeni

Terenem zbrodni był również Poznań

W trzecim dniu procesu warszawskiego członków organizacji OP i NSZ oskarżonych o współpracę z okupantem i działalność szpiegowską na szkodę państwa polskiego, jak już donosiliśmy pokrótce, zeznawał główny oskarżony Kasznica Stanisław, szef wydziału organizacyjnego komendy głównej NSZ.

Akcja Kasznicy datuje się jeszcze z czasów okupacji niemieckiej w 1944 roku. Celem zwalczenia ruchu demokratycznego, Kasznica nie cofał się przed żadną pomocą nawet niemiecką.

Zapytany przez prokuratora o zjazd organizacji A, jaki miał miejsce w grudniu 1944 roku, oskarżony zeznaje, że brali w nim udział: Sobociński, Gruziński, Goorne, Brodowski, Iłłakowicz, Wawrzkowicz Neyman i oczywiście oskarżony. Zjazd miał na celu omówienie wytycznych dla NSZ-tu, w związku ze zbliżającą się ofensywą przeciw Niemcom. Na tymże zjeździe zapadła decyzja wycofania z Polskiej Brygady Świętokrzyskiej oraz oddziałów NSZ z okręgu krakowskiego. Również w czasie zjazdu Wawrzkowicz przedstawił propozycję gestapo zaopatrzenia NSZ w aparat nadawczy.

Nie było mowy na tym zebraniu o pieniądzach otrzymywanych od Niemców. Nie stawia się na zebraniu takiego brutalnego, nagiego faktu — „bierzemy pieniądze od Niemców" — stwierdza Kasznica. W trakcie obrad główny nacisk położono na jak najściślejsze zakonspirowanie organizacji, ponieważ miała ona działać po wyzwoleniu.

Następne pytanie prokuratora brzmiało: Co łączyło oskarżonego z dominikaninem Jackiem Wronieckim?

Osk.. Widywłem się z nim w związku z naszymi zamierzeniami politycznymi. Ojciec Woroniecki chciał także przekazać mi zakonspirowane archiwum NSZ. W czasie jednej z rozmów ojciec Woroniecki wyraził gotowość skontaktowania mnie z pewnym wyższym przedstawicielem kleru. Jakkolwiek łączyły mnie z nim zażyłe stosunki, nie zgodziłem się na to, ponieważ podejrzewałem, że jestem śledzony.

Dalsze pytania prokuratorów dotyczą stosunków Kasznicy z pozostałymi współoskarżonymi. Kasznica wyjaśnia, że ze współoskarżonym Paszkiewiczem zetknął się jeszcze przed wojną w korporacji akademickiej. Był on członkiem SN i Kasznica wciągnął go do OP.

Prok.: Jakie sumy pieniężne były wypłacane Paszkiewiczowi?

Osk.: Paszkiewicz otrzymał około 40 000 zł miesięcznie Paszkiewicz był szefem oddziału propagandowo-wychowawczego komendy głównej NSZ.

Prok.: Czy Paszkiewicz wiedział o pracy wywiadowczej i czy dostarczał informacji wywiadowczych?

Osk.: O pracy wywiadowczej wiedział i kilka razy przywoził mi raporty wywiadowcze.

(Dokończenie na str. 2)

Z ostatniej chwili:

KOBIETY POLSKIE obchodzić będą w dniu 8 marca br. Międzynarodowy Dzień Kobiet pod hasłem „umocnienia demokracji w ruchu kobiecym w walce o sprawiedliwy pokój i postęp". Wysunięte zostało hasło zwiększenia wydajności i masowego włączenia kobiet do współzawodnictwa pracy.

*

WIOSENNE ZASIEWY rozpoczęły się w tych dniach w południowej Słowacji. Według informacj dziennika „Mlada Fronta" stan ozimin w tej części kraju jest zadowalający.

*

KOMISJA APROWIZACYJNA czechosłowackiego Zgromadzenia Narodowego postanowiła wobec katastrofalnej sytuacji w dziedzinie zaopatrzenia w mięso, zwłaszcza w Słowacji, zakupić większe ilości mięsa i bydła za granicą. Istnieje projekt importowania z Węgier 400 ton konserw mięsnych i 2 tys. ton mięsa wołowego, oraz 10 tys. wieprzy. Z Danii ma być sprowadzonych 6 tys. sztuk bydła. Nawiązano również rokowania w sprawie zakupu bydła z Rumunią, Jugosławią i Argentyną.

*

KOMITET WALKI O WOLNOŚĆ W AFRYCE PÓŁNOCNEJ wysłał telegram do sekretarza Narodów Zjednoczonych Trygve Lie. Komitet wzywa ONZ do podjęcia kroków celem wyzwolenia narodu marokkańskiego z niewoli hiszpańskiej. Telegramy donoszą, że w dniu 11 lutego hiszpańskie siły zbrojne zaatakowały mieszkańców Tetuanu. Wiele osób zostało zabitych a kilkaset aresztowano.

„Pomoc" amerykanska gwałtownie maleje

Nowe redukcje kredytów przeznaczonych na realizację planu Marshalla

W chwili, gdy min. Marshall zaapelował do narodu i Kongresu o uchwalenie pełnej sumy na realizację jego planu „pomocy Europie" senacka komisja spraw zagr. zredukowała sumę proponowaną przez departament stanu o 1 500 milionów dolarów i ograniczyła pierwszą ratę do 12 miesięcy zamiast 15.

Prezydent Truman żądał od Kongresu 6 800 milionów na okres 15 miesięcy, komisja senacka zredukowała tę sumę do 5 300 milionów dolarów.

Oficjalne wyjaśnienie stanowiska komisji senackiej zostało przedstawione przez jej przewodniczącego senatora Vandenberga, który stwierdza, że nowy Kongres i nowa administracja winny mieć okazję jak najszybszego ponownego rozpatrzenia planu pomocy Europie. Ponieważ wybory odbywają się w listopadzie, a sesja następnego Kongresu rozpocznie się 3 stycznia 1949 r., senacka komisja przez zredukowanie okresu do 12 miesięcy pragnie dać kongresmanom możliwość wywarcia w jak najszybszym czasie wpływu na plan pomocy.

Senacka komisja spraw zagr. odrzuciła ponadto propozycje Trumana i departamentu stanu w sprawie sprzedaży lub dzierżawy 500 statków europejskich dla 16 państw biorących udział w planie Marshalla. Komisja zgodziła się wyłącznie na dzierżawę tylko 300 statków z zastrzeżeniem, że nie będą to statki używane obecnie

Departament stanu stwierdził już wcześniej, że ocena komisji spraw zagr. senatu będzie podstawą dyskusji konferencji 16, która ma się zebrać ponownie w Paryżu.

W kołach waszyngtońskich panuje przekonanie, że przez zmniejszenie pierwszego okresu pomocy, Kongres pragnie wywrzeć presje na państwa zachodnio-europejskie w kierunku dalszej „współpracy". (API)

Ministerstwo propagandy w Bizonii na wzór goebbelsowski

Korespondent „API" donosi z Berlina:

Rozbudowa władz państwowych w Bizonii postępuje w dalszym ciągu, chociaż gen. Clay i Robertson stale podkreślają, iż chodzi tu jedynie o „reorganizację" zachodnio-niemieckich organów gospodarczych.

Obecnie przystąpiono do utworzenia ministerstwa propagandy w Bizonii, wzorowanego na takimż ministerstwie w 3-ciej Rzeszy, pod kierownictwem Goebbelsa.

Prace nad organizacją tego nowego ministerstwa powierzono ludziom należącym do dawnego kontrwywiadu hitlerowskiego, przy czym wymienia się nazwiska generała broni panc. Guderiana, oraz ppłk. von Schlabrendorfa. (API)

Prokurator zażądał akt w sprawie artystów kolaboracjonistów

Od dłuższego czasu red. Jacek Wołowski, prowadził w „Życiu Warszawy" kampanię przeciwko artystom, którzy podczas okupacji skompromitowali się występowaniem na scenach niemieckich lub mile widzianych przez Niemców. Przed kilku tygodniami do tej kampanii przyłączył się na łamach „Robotnika" red. Wacław Jastrzębowski, ogłaszając dwa zasadnicze artykuły o „kolaboracji kulturalnej". Akcja prasowa odniosła skutek. Prokurator Sądu Okręgowego w Warszawie zażądał ze Związku Artystów Scen Polskich akt dyscyplinarnych aktorów, skazanych za kolaborację.

W czyim interesie?

Dzisiejszy rząd francuski nie grzeszy nadmiarem talentu. Jeden wszakże talent posiada: umiejętność psucia tradycyjnie przyjaznych stosunków polsko-francuskich.

Najnowszym tego dowodem są liczne aresztowania wśród Polaków we Francji — obywateli polskich i francuskich. Aresztowani, to prawie bez wyjątku byli członkowie francuskiego Ruchu Oporu, którzy położyli wielkie zasługi we walce o wyzwolenie Francji. Równocześnie prowadzona jest przez francuskie czynniki rządzące, z energią godnej lepszej sprawy, kampania antypolska, której ostrze godzi siłą rzeczy przede wszystkim w Polonię francuską.

W czyim interesie się to robi?

Na pewno nie w interesie Francji. Polaków we Francji jest około 400 tys. Pracują oni przeważnie w górnictwie i przemyśle francuskim, wykonując najcięższe prace, do których Francuzi na ogół się nie kwapią. Polacy stanowią poważny odsetek załóg górniczych, w kopalniach departamentu du Nord ponad połowę pracujących pod ziemią. Bez nich wydobycie węgla we Francji — a brak węgla jest jedną z jej największych bolączek — byłoby niemal o połowę mniejsze. Górnicy polscy są po prostu Francji niezbędni. Toteż władze francuskie przed wojną z zasady nie przyznawały górnikom i w ogóle emigrantom polskim obywatelstwa francuskiego, aby nie mogli przejść do innych zawodów, a obecnie wszelkimi sposobami usiłują ich zatrzymać we Francji i utrudnić im powrót do kraju, aby nie stracić najlepszych sił roboczych. Równocześnie jednak — któż pojmie mentalność ludzi rządzących dzisiaj Francją! — stosują wobec nich szykany wywołujące powszechne oburzenie i, rzecz prosta, potęgujące ich wolę powrotu do kraju. W czyim, powtarzamy, interesie prowadzi się kampanię antypolską, aresztuje działaczy polskich, którym nic absolutnie zarzucić nie można, bo działali jawnie w ramach obowiązujących ustaw i przepisów. W czyim interesie ta nagonka na ludzi, cieszących się wielkim mirem wśród Polonii francuskiej, na ludzi, którzy pracą swoją przyczynili się do wzrostu potencjału przemysłowego Francji, do jej wyzwolenia i do zacieśnienia przyjaźni polsko-francuskiej? Jasne, że nie w interesie tej przyjaźni ani Francji.

Rząd francuski popełnia poważny błąd, jeżeli sądzi, że będzie mógł stosować te bezpodstawne i bezprawne szykany bez ponoszenia konsekwencji za nie. Sytuacja emigracji polskiej we Francji jest obecnie zasadniczo inna, niż dawniej, przed wojną. Wtedy nie miała ona praktycznie możliwości powrotu do kraju, bo nie było tu pracy dla niej. Obecnie może wrócić, Polska przyjmie ją z otwartymi ramionami. Polsce potrzeba jeszcze wiele dziesiątków tysięcy wykwalifikowanych górników, robotników fabrycznych i rolników. Polska jest gotowa każdej chwili przyjąć wszystkich czującymi się Polakami.

Emigracja polska we Francji wie o tym, i w swej masie pragnie wrócić do kraju, a jeżeli nie uczyniła tego dotychczas, to głównie dlatego, że władze francuskie czynią wstręty tym, którzy chcą wyjechać do Polski, nie pozwalają emigrantom nic wywieźć, ani pieniędzy, ani dobytku, który musieliby sprzedać za bezcen. Lecz nie mogą one zatrzymać Polaków we Francji siłą, a stosując wobec nich metody szykan, spowodują, że uczucia przeważą jednak nad stroną materialną i Polacy masowo opuszczą Francję.

Polska, kierując się tradycyjną przyjaźnią w stosunku do Francji, dotychczas nie prowadziła żadnej akcji na rzecz powrotu Polonii francuskiej do kraju, aby nie utrudniać Francji jej już i tak ciężkiej sytuacji gospodarczej. Polska jednak będzie musiała zrewidować swój stosunek do tej sprawy, jeżeli władze francuskie nie zmienią swego stosunku do Polonii francuskiej, nie zapewnią jej należnych praw narodowych i polityczno-społecznych. Uczynilibyśmy to niechętnie, zdając sobie sprawę, że rząd francuski — to nie Francja, to nie naród francuski. Wiemy, że naród francuski, a przynajmniej jego znakomita większość, odwzajemnia szczere uczucia przyjaźni, jakie żywi dla niego naród polski, i jesteśmy przekonani, że naród francuski tak samo jak naród polski rozumie, iż nie tylko przeszłość, ale także wspólne interesy doby obecnej wiążą oba narody i nakazują im dbać o zacieśnianie tradycyjnych więzów przyjaźni i współpracy.

I wierzymy, że opinia publiczna Francji uświadomi te prawdy rządowi panów Schumanów i Blumów.

Jan Zagierski

W poszukiwaniu nowego Gibraltaru

(Korespondencja własna „Głosu Wielkopolskiego")

Londyn, w lutym.

Wypadki świata znów wysunęły na widownię północno-amerykańskie miasta: Bengazi i Tripolis. Bengazi leży na afrykańskim wybrzeżu morza Śródziemnego na południe od Grecji. Tripolis jest jakieś 450 mil bardziej wysunięty ku zachodowi na południe od Sycylii.

Cóż to za sprawy, które zdolne były wskrzesić doniosłość tych dwu portów dawnych kolonii włoskich? Jakie jest ich znaczenie strategiczne? Odpowiedź da się wyrazić w trzech słowach: Grecja, Palestyna, Egipt.

Brytyjscy i amerykańscy imperialiści są mocno zatroskani sytuacją w Grecji. Dalsze sukcesy gen. Markosa oznaczają dla Anglosasów stratę ostatniego punktu oparcia na Bałkanach. Tego rodzaju wydarzenie byłoby nielada „przytyczkiem" dla całokształtu anglo-amerykańskiej polityki zagranicznej. Dlatego to imperialiści nie wróżą sobie rychłego rozjaśnienia horyzontu greckiego.

Sytuacja staje się jeszcze bardziej ponura na skutek rozwoju spraw palestyńskich, ponieważ rola Palestyny, jako militarnej odskoczni dla Wielkiej Brytanii ma się już ku końcowi. W ciągu paru miesięcy wszystkie brytyjskie wojska zostaną wycofane z Ziemi Świętej (za wyjątkiem tych, które mogą pozostać jako międzynarodowa policja dla dopilnowania porządku przy podziale).

Dokąd mogą być powołane te oddziały teraz, aby utrzymać wpływ angielski nad Morzem Śródziemnym? Napewno nie do Egiptu. Od czasu wycofania się stamtąd w ostatnim roku, Anglicy zawsze zwracali na siebie uwagę, ilekroć ukazywali się w mundurach wojskowych na tamtym terenie. Nawet umundurowana załoga samolotów zmuszonych do lądowania na terytorium Egiptu znajdowała się w poważnych trudnościach.

Benghazi w ruinach

Różne ruchy nacjonalistyczne na Środkowym Wschodzie spowodowały znaczny spadek znaczenia brytyjskiego w basenie Śródziemnomorskim zarówno w ilościowym aspekcie jak i moralnym. Aleksandria już nie będzie służyć więcej jako baza dla brytyjskich okrętów i angielska strategia morska, która dawniej opierała się na Gibraltarze, Malcie i Aleksandrii — musi szukać innych dróg.

W poszukiwaniu wschodniego Gibraltaru, wybór nie jest bogaty. W rzeczywistości jedynie Tripolis, Benghasi i Tobruk mogą być brane pod uwagę. Słabą stroną Tobruku jest to, że jego lotniska są najczęściej nie do użytku z powodu piaszczystych burz z pustynii Libijskiej i gęstej mgły.

W związku z tym interesującą rzeczą jest podkreślenie, że nawet Gibraltar posiada pewne niedogodności jako baza lotnicza. Podczas ostatniej wojny tylko małe lotnisko o długości 200 yardów było dostępne do lądowania.

W przeciwieństwie do Tobruku, Benghazi przedstawia pewne walory. Mussolini określał je jako „bastion faszyzmu".

Przedstawiciele brytyjscy już zwiedzili Benghazi. I co znaleźli? Po większej części — miny.

Zewnętrzne urządzenia obronne portu są kompletnie strzaskane, a całe wnętrze zawalone rdzewiejącymi wrakami pięciu parowozów włoskich. Trzeba lat pracy żeby odbudować mola, stworzyć na nowo przystanie, odremontować zabudowania i w ogóle skonstruować nowoczesny port i bazę dla lotnictwa morskiego. Trzeba conajmniej czterech lat pracy i około 40 mil. funtów szterlingów.

A tymczasem walka w Grecji toczy się dalej...

Wyprawa na Tripolis?

Lecz jeżeli Brytyjczycy byli w Benghazi, to w Trypolisie codziennie można widzieć Amerykanów. Jest to port, z którego wystartowała większość aliantów biorących udział w inwazji na Włochy. Każdego dnia, kiedy groziła inwazja, niemieckie samoloty wywiadowcze latały wysoko nad portem i wysyłały raporty o koncentracji wojsk alianckich. Każdego dnia oczekiwano poważnych nalotów bombowych ze strony Niemców, co się jednak ani razu nie spełniło. I tak, Tripolis choć zlekka przestraszony wojną, nie poniósł w przybliżeniu nawet takich strat, jakie wciąż jeszcze dotykają Benghazi.

W cocktail-barach nowoczesnych hoteli Tripolisu, Amerykanie omawiają swoje ostatnie posunięcia. Stany Zjednoczone szukają punktu oparcia w basenie Morza Śródziemnego. Jeżeli Tripolis ma się stać mocnym punktem dla Amerykanów, a Benghazi drugim Gibraltarem brytyjskim, wtedy te dwa bliźniacze bastiony anglo-amerykańskie zostaną wyniesione na miejsce Aleksandrii. Dlatego właśnie panowie Bevin i Marshall zabiegają o uzyskanie kontroli byłych kolonii włoskich.

Z wielu względów Benghazi i Tripolis stanowią ponętny kąsek dla imperialistycznych dążeń.

Henry Morcar

W atmosferze zdrady i szpiegostwa

działał Kasznica i współoskarżeni

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Prok.: Czy Paszkiewicz wiedział, dla kogo wiadomości były przeznaczone?

Osk.: Wiedział, że dla Kamińskiego.

Odnośnie osoby współoskarżonego Neymana, Kasznica wyjaśnia, że Neyman w 1944 roku był komendantem okręgu krakowskiego NSZ. Po wyzwoleniu kraju Kasznica współpracował z Neymanem na terenie Poznania.

Prok.: Czy Neyman dostarczał oskarżonemu informacji wywiadowczych?

Osk.: Tak.

Prok.: Czy Neyman był zorientowany w akcji wywiadowczej i że dostarczane przez niego informacje są wykorzystywane w ramach wywiadu?

Osk.: Poinformowałem Neymana, że na odcinku wywiadu podporządkowałem się Kamińskiemu.

Prok.: Czy Paszkiewicz i Neyman orientowali się kim jest Kamiński?

Osk.: Tak, zostali zetknięci na poziomie Z, bo Kamiński był członkiem „Zakonu".

Czwarty dzień procesu

Główny działacz ONR-u Kasznica, składał w czwartym dniu procesu nadal zeznania. Na wstępie omówił on instrukcje otrzymane od Kamińskiego według której prowadzono wywiad na terenie Polski. Instrukcje nakazywały gromadzić informacje dotyczące stosunków między Polską a Związkiem Radzieckim, administracji państwowej, wojska, policji, bezpieczeństwa, życia politycznego, oddziałów leśnych i spraw wychowawczych.

Wiadomości z dziedziny życia gospodarczego dzielić się miały na 12 różnych działów, a raporty opracowane według tego schematu otrzymywał Kamiński. **Oskarżony przyznał, iż zdawał sobie sprawę, że raporty wywiadowcze znajdą się w rękach przedstawicieli mocarstw obcych, którzy wykorzystają je na niekorzyść Polski.**

Kontakty z oficerem brytyjskim

Następnie Kasznica opowiedział o swej rozmowie z Miłaszewską, odbytej na krótko przed jej wyjazdem z kraju. Miłaszewska radziła mu, aby odwiedził oficera brytyjskiego, przedstawiciela angielskiej misji pomocy dla Polski, który mógłby pomóc przy wysyłaniu skompromitowanych przywódców podziemia z kraju. Miłaszewska poinformowała go, że oficer ten wywiózł już z Polski wiele osób. Ze względu bezpieczeństwa Kasznica bał się spotkać z oficerem brytyjskim w Warszawie, a dowiedziawszy się, że jeździł on często do Olsztyna, zamierzał to uczynić w tym mieście. Do spotkania tego nie doszło. (P. R.)

Z dnia

Tragiczny łańcuch

Każdy dzień zeznań Kasznicy wnosi do ciemnych spraw NSZ i OP wiele nowych i sensacyjnych szczegółów. Najbardziej frapującą wydaje nam się sprawa już poprzednio przez nas omówiona, od której jednak trudno się oderwać. Przypomnijmy naszym czytelnikom jeszcze raz dwa fragmenty poprzednich zeznań Kasznicy: 1) że czasem jakiegoś człowieka z lewicy śledzili jednocześnie człowiek z NSZ, człowiek — z delegatury — i gestapowiec; 2) że lista 30 osób, które NSZ chciało zlikwidować, poszła prócz gestapo jeszcze do delegatury rządu londyńskiego, która w całości ją aprobowała, a sprzeciwiała się tylko zamordowaniu Zaremby. Rola Gestapo jest tu jasna, rola NSZ również. Nowość stanowi w tym wszystkim tylko rola delegatury. Innym razem zresztą Kasznica, mówiąc o współpracy swojej organizacji z gestapo, powiedział wyraźnie: „wiem o tym, że kontrwywiad delegatury robił to samo". To może brzmieć nieprawdopodobnie tylko dla kogoś, kto nie weźmie pod uwagę, że linię proniemiecką reprezentowało przecież nie tylko ONR, ale i sanacja. A że to się w niektórych jej kołach nie zmieniło nawet po klęsce wrześniowej, o tym świadczy chociażby sprawa Lipińskiego. Ważniejsze jednak jest, że w polityce niektórych kół tak na emigracji, jak i w kraju decydującą rolę odgrywały nie tylko sympatie prohitlerowskie, ale przede wszystkim strach przed zwycięstwem lewicy w Polsce. To była ta wspólna platforma.

Z tego powodu zdarzyć się mogło i zdarzało się, jak wykazuje ten proces, że delegatura nie miała nic przeciw mordowaniu PPR-owców i AL-owców przez NSZ przy pomocy gestapo. Więcej jeszcze, że pozbywała się swoich własnych, ale niewygodnych dla siebie ludzi z powodu ich zbyt demokratycznych poglądów w rodzaju prof. Handelsmana i innych. Mogła przecież delegatura temu przeszkodzić, tak jak przeszkodziła zlikwidowaniu Zaremby. NSZ było od brudnej roboty, a panowie z delegatury robili swoją — ukrytą, dwójkarską, bardziej przemyślaną.

Powstaje więc tragiczny łańcuch, w którym jedno ogniwo ciasno jest splecione z drugim, a który wiedzie od — bohaterstwa i bezinteresownego oddania do — gestapo.

Przeciętny AK-owiec szedł do swojej organizacji po to tylko, by walczyć przeciw okupantom. Wierzył ślepo w Londyn i nawet, gdy otrzymywał rozkazy sprzeczne z jego wolą walki, myślał, że tak jest dobrze, że Londyn wie, czego trzeba. Do gestapo mógł mieć stosunek tylko jeden, stosunek uczciwego Polaka do najbardziej znienawidzonego wroga, a mordowanie jakichkolwiek Polaków walczących z Niemcami mógł uważać tylko za ohydną zbrodnię.

Wracając do obrazka, przedstawionego nam przez Kasznicę: „Do jakiegoś człowieka tworzył się po prostu ogonek, szedł za nim nasz człowiek, człowiek delegatury i gestapo. Widzimy przede wszystkim tragedię tego człowieka, którego tropiło trzech wrogów naraz. Po jego stronie jest nasza gorąca sympatia — Ten człowiek reprezentował przyszłość i zwycięstwo Polski, ale obok niego widzimy cień, tragiczny cień. Widzimy AK-owca walczącego, przygotowującego na gestapowca zamach, katowanego i ginącego w lochach gestapo w tym samym czasie, gdy ludzie jego władzy zwierzchniej układali listy „do przeprowadzenia" przez NSZ i gestapo.

(E. W.)

Anglia wysyła do Ameryki

„ambasadora planu Marshalla"

Nowym ambasadorem Wielkiej Brytanii w USA na miejsce ustępującego lorda Inverchapela, mianowany został Sir Oliver Franks. Franks był szefem delegacji brytyjskiej na konferencję paryską w sprawie planu Marshalla, a następnie przewodniczącym komisji współpracy europejskiej. Ostatnio stał on na czele delegacji brytyjskiej, która przeprowadzała rozmowy finansowe z rządem amerykańskim.

Waszyngtoński korespondent Agencji Reutera komunikuje, że w amerykańskich kołach rządowych z zadowoleniem przyjęto wiadomość o mianowaniu Franksa nowym ambasadorem brytyjskim w USA. Decyzję tę uważa się za nowy dowód pełnego poparcia przez Wielką Brytanię amerykańskich planów odbudowy Zachodniej Europy, a Franksa nazwano „ambasadorem planu Marshalla".

Głównym powodem ustąpienia dotychczasowego ambasadora Inverchapela jest życzenie Bevina posiadania w Waszyngtonie ambasadora, który by tam pełnił funkcję przez cały czas trwania planu Marshalla. Lord Inverchapel zawiadomił niedawno Foreign Office, że nie czuje się na siłach do podjęcia tego zadania.

(PAP)

Odznaczeni „Cegielszczacy"

Podajemy dokończenie wykazu pracowników firmy H. Cegielski odznaczonych w ub. czwartek Krzyżami Zasługi: (patrz nr 43 i 44 „Głosu" str. 2).

Teresa Orzechowska, Leon Orzechowski, Antoni Otto, Stefan Paetz, Bolesław Panek, Wawrzyniec Pasiciel, Franciszek Pawlak, Wacław Pawlikowski, Józef Piasecki, Stanisław Pieczyński, Ludomiła Pilarska, Antoni Piotrowski, Michał Piotrowski, Stanisław Puczyniczak, Franciszek Ponitka, Stefan Przynoga, Franciszek Rajmcz, Paweł Rembacz, Jadwiga Roszyk, Marian Roszyk, Stanisław Roszyk, Brunon Schmidt, Edward Szramm, Józef Sfora, Jan Siankiewicz, Antoni Smólski, Bronisław Stachowiak, Józef Staliński, Władysław Starzak, Franciszek Stefaniak, Edmund Stelmaszyk, Antoni Stróżniak, Jan Strzykała, Aleksander Styburski, Walenty Sut, Wincenty Szczepaniak, Walenty Szpudlarek, Stanisław Szłapiński, Edmund Szypp, Ludwik Tabernacki, Antoni Titz, Józef Toma, Wincenty Tomczak, Florian Tomkowiak, Marian Trzaskowski, Aleksander Turkiewicz, Walenty Turtoń, Stefan Walkowiak, Katarzyna Wawrzyniak, Ludwik Wawrzyniak, Józef Wichłać, Jan Wieczorek, Wincenty Wojciechowski, Józef Wojczyński, Mikołaj Wojtala, Stanisław Wolny, Bolesław Wolski, Antoni Woźniak, Jadwiga Zagrocka, Teofil Zbaszyniak, Wacław Zbierski, Mieczysław Zeugner, Wojciech Zieliński, Franciszek Ziemecki, Józef Zygmański, Jan Żmuda, Celestyn Żurawicz.

Wykaz pracowników, którym przyznano odznaczenia z okazji święta 1 maja 1947 r. postanowieniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 29. 4. 1947 r. **Srebrny Krzyż Zasługi** otrzymał: Marian Robak, **a Brązowy Krzyż Zasługi** wręczono: Franciszkowi Koniecznemu, Franciszkowi Karmińskiemu, Zofii Jarmuszkiewiczowej, Janowi Kaczmarkowi, Edmundowi Siwińskiemu, Antoniemu Spychale, Mieczysławowi Połczyńskiemu i Józefowi Kołodziejczakowi.

Dwa bloki przedwyborcze we Włoszech

„Trzecia siła" — nie klei się

Sytuacja przedwyborcza we Włoszech charakteryzuje grupowanie się sił wokół 2 wielkich bloków. Pierwszym z nich jest Front Ludowo-Demokratyczny, na którego czele stoją Partia Komunistyczna i Socjalistyczna. W skład Frontu wchodzą ponadto partie: „Demokracja pracy" i Społeczno-Chrześcijańska, Związek Narodowo-Republikański, grupa posłów secesjonistów z Partii Republikańskiej oraz liczni wybitni działacze niezależni. Front Ludowo-Demokratyczny opiera się również na masowych organizacjach, które powstały w całym kraju w ostatnich 3 miesiącach.

Wokół Partii Chrześcijańsko-Demokratycznej, której przewodzi De Gasperi, grupują się sfery klerykalne, wielcy przemysłowcy i obszarnicy oraz różne inne koła, związane z b. reżimem faszystowskim.

Oprócz tych dwóch sił podstawowych, do wyborów przygotowują się poszczególne mniejsze ugrupowania, które noszą jawnie reakcyjny charakter. Silnie rozreklamowany blok tzw. „Trzeciej siły" dotąd jeszcze nie doszedł do skutku. Saragatowcy bowiem, nie bacząc na wezwanie Partii Republikańskiej i żądanie samego Saragata, postanowili wystąpić z własną odrębną listą wyborczą. (PAP)

UPORCZYWE ZAPARCIA usuwają Zioła „Cholekinaza" nr 3 H. Niemojewskiego. Żądać w apt. i skł. apt. 2b-200

Rebelianci nie rezygnują

Przewodniczący parlamentu odrzucił wniosek 20 opozycyjnych członków Labour Party, którzy wypowiedzieli się przeciwko rządowej polityce płac.

Mimo to posłowie Labour Party, którzy podpisali wniosek antyrządowy, zapowiadają, że podczas debaty wykorzystają wszelkie możliwości dla obrony swego stanowiska. (PAP)

Wzmożona działalność organizacji hitlerowskich w Austrii

W Salzburgu wykryto znowu 2 nielegalne organizacje hitlerowskie. Jedna z nich pod nazwą „Wolny korpus czarnych strzelców" miała charakter wojskowy. Druga organizacja działała pod płaszczykiem „Instytutu Badania Opinii Publicznej". Wydawała ona własne czasopismo „Berichte und Informationen", znane ze swych napaści na Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej.

Omawiając wzrost propagandy nazistowskiej w Austrii, dziennik „Oesterreichische Zeitung" podkreśla, że stało się to możliwe wskutek tego, że hitlerowcy zachowali kluczowe pozycje w życiu gospodarczym kraju i w ten sposób mogą łatwiej wywierać wpływ zarówno na administrację, jak też i na opinię publiczną. (PAP)

Produkcja hodowlana
zdobywa rynki światowe
Zadania spółdzielczości mleczarsko-jajczarskiej w r. 1948

Przed wojną Polska na odcinku produkcji nabiału była krajem wybitnie eksportowym. Obecnie, w związku z wyniszczeniem pogłowia krów w okresie działań wojennych, sytuacja na odcinku mleczarskim całkowicie się zmieniła i jeszcze czas jakiś upłynie, zanim będziemy w stanie w pełni zaspokajać własne potrzeby. Lepiej natomiast wygląda sprawa hodowli drobiu i produkcji jajczarskiej, gdzie w ciągu dwóch lat zdołaliśmy odrobić poniesione straty i już w r. 1947 bez szkody dla konsumcji wewnętrznej wystąpiliśmy na rynku światowym w roli eksportera.

Wykorzystanie istniejących możliwości tak w zakresie produkcji mleczarskiej jak w tuczu drobiu i w produkcji jaj wymaga uporządkowania wytwórczości i zbytu. — W dniach od 26. I. — 4. 2. br. odbyła się w Bierutowicach konferencja kierowników okręgowych oddziałów mleczarsko-jajczarskich poświęcona tym zagadnieniom. — Związek Gospodarczy „Społem" skupiał dotychczas w sobie spółdzielnie różnych branż. Na walnym zjeździe w grudniu ub. roku uznano niecelowość takiego stanu rzeczy i postanowiono stworzyć samodzielne związki branżowe. Jednym z pierwszych będzie Związek Spółdzielń Mleczarsko-Jajczarskich R. P. z centralą w Warszawie, którego statut został przyjęty na zjeździe w Bierutowicach.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu w porozumieniu z C. U. P. ustaliło roczny plan produkcyjny w dziedzinie produktów nabiałowych, stosując przy tym zasadę rejonizacji tak, by możliwości produkcyjne były jak najlepiej wyzyskane. M. in. woj. poznańskie ma grać rolę decydującą w produkcji masła i kazeiny, natomiast produkcja sera zostanie przerzucona na inne okręgi.

Mleko dla dzieci i matek

Ogółem plan przewiduje roczną produkcję mleka w Polsce — mowa tu o mleku przechodzącym przez zakłady mleczarskie — na 450 milionów litrów, z czego na województwo poznańskie przypada 162 miliony, a więc przeszło ⅓. Na potrzeby konsumpcyjne przeznacza się prawie 42 miliony litrów z czego połowa przypada na mleko reglamentowane dla dzieci i kobiet ciężarnych. W tych ramach woj. poznańskie ma również zaopatrywać Górny Śląsk, miasto Wrocław i ewentualnie Łódź. — Reszta mleka będzie zużyta do przerobu na masło i kazeinę.

Jeśli chodzi o masło to przy ogólnej produkcji w Polsce 7 tys. ton, na woj. poznańskie przypada według planu 2 500 ton.

Kazeiny mamy wytworzyć w ciągu roku 350 ton. Jest to jak wiadomo, bardzo cenny surowiec w przemyśle meblowym, przy produkcji różnych mas sztucznych, jak bakelit itp., gumy, kostek bulionowych i wyrobów skórzanych. Poza tym w grudniu ub. roku zapoczątkowano u nas produkcję szlachetnej kazeiny lanitalowej, z której robi się wełnę. Dzięki temu wielka fabryka sztucznej wełny w Widzewie pod Łodzią, dotychczas nieczynna, ruszyła.

Jajka — źródłem dopływu dewiz

Na odcinku jajczarskim wybrnęliśmy już z początkowych trudności. Według danych Min. P. i H. jest w Polsce obecnie 32 miliony kur. Przyjmując nośność przeciętną na 75 jaj rocznie, otrzymujemy w sumie produkcję 2,4 miliardów sztuk. Umożliwia to przy pozostawieniu dla konsumpcji wsi po 100 sztuk jaj dla każdego mieszkańca, skupić jeszcze 800 milionów sztuk nadwyżki. — Pod względem ilości posiadanego drobiu nasze województwo nie jest przodującym w kraju. Toteż na okręg poznański spółdzielni mleczarsko-jajczarskich przypada wykonanie skupu tylko 20 milionów jaj, z czego część (5,5 miliona) pójdzie na zaopatrzenie miast, reszta zaś na konserwację i na eksport.

Eksport jaj już w tym roku rozwinął się bardzo pomyślnie, przy czym do Szwecji eksportowaliśmy nawet jaja konserwowane. Nową formą są jaja mrożone — na podstawie patentu holenderskiego — chętnie widziane na rynku angielskim.

Anglicy chwalą polskie gęsi

Równie korzystnie przedstawia się sprawa eksportu drobiu. W roku 1947 „Społem" sprzedało za granicą gęsi, indyki i kurczęta za sumę 700 tys. dolarów. Plan na rok bieżący przewiduje wywóz drobiu wartości 1,8 milionów dolarów. Naszym głównym artykułem eksportowym w tym zagresie są gęsi. Przed wojną Anglia, najbardziej chłonny rynek na drób, nie kupowała gęsi. Dziś, gdy nie ma skąd brać indyków przeprosiła się a konsument angielski zaczyna je sobie chwalić. Ogółem woj. poznańskie, skąd drób cieszy się na rynkach zagranicznych najlepszą marką, ma wyeksportować 60 tys. gęsi, 20 tys. indyków i 10 tys. kurcząt i kaczek. Toczą się obecnie pertraktacje o pożyczkę zagraniczną, która umożliwi nam wybudowanie 3 nowoczesnych rzeźni drobiu, zaopatrzonych w maszyny elektryczne, skubiące 80 sztuk drobiu na godzinę (ręcznie skubie się jedną) i zorganizowane systemem taśmowym. Koszt budowy każdej z tych rzeźni wyniesie 650 milionów zł.

Tak więc w sumie biorąc odzyskujemy na rynkach światowych tę pozycję, jaką zajmowaliśmy kiedyś. Z tą różnicą, że kiedy przed wojną zyski z eksportu wskutek wadliwej organizacji skupu szły wyłącznie do kieszeni pośrednika, to dzisiaj na możliwościach wywozowych korzysta w pierwszym rzędzie rolnik, a przy nim i całe społeczeństwo, gdyż uzyskane tą drogą dolary umożliwiają niezbędny import.

(b)

W Gnieźnie
produkuje się smaczne konserwy

Ponad 3 lata minęły od czasu, gdy w położonej między dworcem towarowym PKP a parkiem miejskim przetwórni ryb i jarzyn, panował jeszcze Niemiec Bordt, a różni odstępcy spod znaku VD dyrygowali zatrudnionymi tam i wyzyskiwanymi pracownicami polskimi. Jak przedtem, tak i teraz spieszą codziennie do pracy dziesiątki kobiet i dziewczyn. Nie po to jednak, by owoc ich pracy pochłaniał wiecznie głodny moloch wojenny Niemiec. Dziś wiedzą, że pracują dla Polski.

Państw. Przetwórnia Ryb, podlegająca obecnie Centr Zarządowi Państw. Przemysłu Konserwowego, jest placówką samodzielną. Po okresie kryzysu, który groził nawet likwidacją przetwórni, wydźwignął ją z początkowego chaosu i bezplanowości będący od początku roku ub. dyrektorem p. Władysław Kwiesielewicz, nie zrażając się olbrzymimi długami i zaległościami. Pomocnym był mu w tym wielce buchalter Stanisław Majewski, który doprowadził do porządku bilanse. Pozyskawszy kredyty w KKO pow. gnieźnieńskiego oraz przychylność Zjednoczenia w Bydgoszczy i Wlkp. Spółdzielni Rybackiej, nadał dyrektor podjętej właściwie dopiero od połowy roku ub. pracy pożądany kierunek i rozmach w oparciu o ścisły plan. Naprawiono zaniedbane dachy, ogrodzenia, postarano się o sprzęt. A oto wyniki:

Planowano w r. 1947 wyprodukować 6 ton konserw — wykonano 56 (!) ton. Poza tym zakiszono 35 ton kapusty oraz przygotowano do własnego użytku jako dodatek do konserw ponad 1 tonę pasty pomidorowej i ponad 600 kg ogórków. Pracowników było 40 — dziś jest 80.

Przeważnie są to kobiety. Skupione przy specjalnych stołach szeregi pracownic zajęte są w pierwszej hali sortowaniem i czyszczeniem dopiero co otrzymanego transportu. Stąd powędruje część ryb do znajdującej się obok wędzarni, inna zaś część towaru zostanie przesmażona, by wreszcie wypełnić puszki, czy to będą wędzone płotki, lub leszcze w oliwie, czy też z smażonych skumbrie lub tzw. byczki. Osobno przyrządza się łososie i śledzie.

Nad produkcją czuwa majster Władysław Pajkert, a kierownikiem całości jest Edward Pawłowski. Nad starannym oczyszczaniem ryb ma nadzór Jadwiga Zajdlewiczowa. Drugą przodownicą, dbającą o pakowanie, nakładanie i zalewanie ryb w puszkach jest Katarzyna Szymkowiakowa, trzecią Helena Ratajczakowa, która zwraca uwagę na należyte wykańczanie puszek z konserwami. Cały ten proces odbywa się w czystych, wykładanych kaflami pomieszczeniach. Wykańczalnia znajduje się w osobnej hali, gdzie mieszczą się maszyny, tzw. zamykarki, w pomieszczeniu obok zaś smażarki, jak również kotły do sterylizowania puszek. Przewodnictwo Rady Zakładowej dzierży p. Ignacy Pękała.

Leżąca w okolicy bogatej w jeziora, przetwórnia zasadniczo nastawiona jest na przetwory z ryb słodkowodnych.

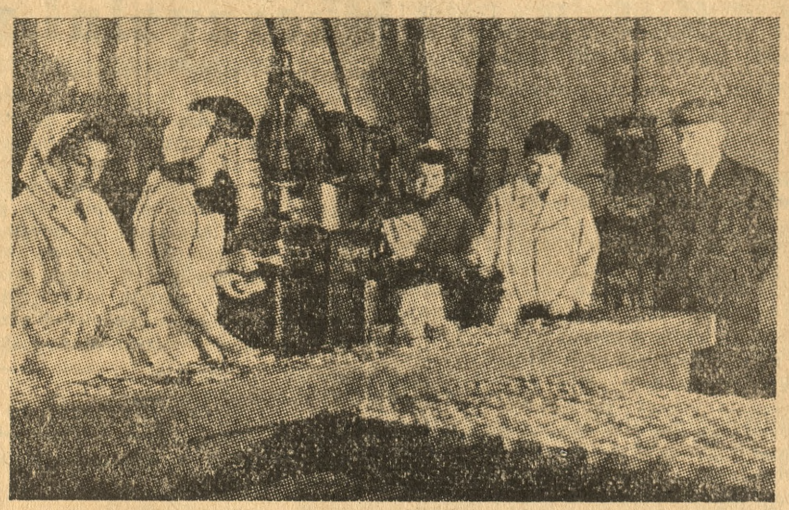

Fragment pracy przy zamykaniu puszek z konserwami. Pierwsza od lewej przodownica Jadwiga Zajdlewiczowa. Z prawej — kierownik produkcji Edward Pawłowski. W środku widoczna maszyna o napędzie elektrycznym tzw. zamykarka.

Dostawcami są Wlkp. Spółdzielnia Rybacka i Centrala Rybna, dostarczająca także śledzi i łososi. Najlepszy surowiec stanowią ryby świeże i te się w największej części sprowadza i przerabia. Gotowymi konserwami dysponuje dyrekcja handlowa w Poznaniu ,rozprowadzając je do poszczególnych placówek detalicznych. względnie wydając zlecenia odbioru na miejscu w Gnieźnie.

Dla kieszeni człowieka pracy cena konserw stale jeszcze jest za wysoka. Odpowiednie urządzenia przyczyniłyby się niewątpliwie do potanienia produkcji. Z drugiej strony pobożnym życzeniem personelu jest podwyżka niewysokich jeszcze pensyj (od 12—22 zł na godz.). Do bolączek przetwórni należy brak chłodni, co sprawia, że otrzymywany świeży towar musi być w przeciągu 3 dni przerobiony. Nie ma jeszcze świetlicy i odpowiednich garaży. Trudno na razie myśleć o przeprowadzeniu tych inwestycyj.

Jedno trzeba stwierdzić. W przetwórni panuje nowy duch, a energia całej załogi z pewnością spowoduje dalszy rozwój placówki, która na rok obecny wytyczyła sobie zadanie wyprodukowania 90 ton konserw, osiągając już w pierwszym miesiącu 40% więcej, niż planowano.

B. Promiński

Zamierzenia poczty
w okręgu poznańskim

Informowaliśmy już o konferencji prasowej jaka się odbyła w Dyrekcji Okręgowej Poczt i Telegrafów w Poznaniu. Na marginesie przywrócenia etatów listonoszów wiejskich zaznaczono, że mimo wszystko poczta poniosła szkodę, gdyż nie wszyscy ze zredukowanych wrócą na zajmowane dawniej stanowisko. Rzecz prosta i zrozumiała, że odbije się to na sprawności doręczycielskiej, gdyż młody, świeżo wyszkolony narybek nie może tak wydajnie pracować jak stare wygi pocztowe. Fakt jednak, że przywraca się etaty listonoszów i poczta doręczana będzie codziennie ma b. wielkie znaczenie szczególnie w dziedzinie podniesienia i upowszechnienia kultury na wsi.

Jak zreferował przedstawicielom prasy kierownik oddziału org. mgr Obarski w miejsce zredukowanych 369 stanowisk listonoszów, Ministerstwo poleciło zorganizowanie pośrednictw, cóż kiedy zgłosiło się tylko 22 kandydatów na pośredników. To świadczy, że pośrednictwa nie są na naszym terenie popularne no i wynagrodzenie 1100 zł miesięcznie wcale nie pociągające. Zresztą najtańszym sposobem obsługi klientów poczty jest listonosz. Zarabia on od 4—6 tys. zł miesięcznie, ale nierzadko obsługuje 5 do 6 wiosek.

W planach Dyrekcji Okręgowej w Poznaniu jest dalsze usprawnienie doręczania poczty tak na terenie wielkiego Poznania przez centralizację służby rozdzielczej na skutek czego uniknie się pomyłek, jak i przez tworzenie agencji podmiejskich (w najbliższym czasie agencje otrzymają **Krzyżowniki** i **Głuszyna**).

Ponadto projektuje się zorganizowanie gęstej sieci agencji w powiatach: **kolskim, konińskim, tureckim i kaliskim.** Akcja natrafia tam jednak na trudności mieszkaniowe, gdyż poszczególne **urzędy gminne** nie wiadomo z jakich powodów ustosunkowują się do poczty nieprzychylnie. To samo odnosi się do Ziemi Lubuskiej, gdzie znowu Urzędy Likwidacyjne niechętnie przydzielają pomieszczenia dla instytucji pocztowych. To nastawienie powinno się co rychlej zmienić.

W sprawie szybkości doręczania przesyłek podkreślono na konferencji pozytywną akcję „Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik", umożliwiającą nabywanie listonoszom wiejskim rowerów na b. dogodne spłaty miesięczne. W sprawie zarobków pracowników poczty oświadczył p. dyr. Kostro, że prawdopodobnie od 1 czerwca nastąpi podwyżka w granicach do 30%. Naszym zdaniem powinno się to odnosić szczególnie do listonoszów wiejskich, gdyż robią oni przeciętnie 30 km dziennie, a to nie jest wcale fraszką.

W sprawie **zażaleń z Gorzowa** zastępca dyrektora p. inż. Rybarski oświadczył, że automatyczna centrala na 900 aparatów jest już gotowa tak samo jak i silna stacja międzymiastowa. **Tylko brak odpowiednich pomieszczeń (budynków) nie pozwala na ich uruchomienie.** Prace przygotowawcze potrwają jeszcze 2—3 miesiące i do tego czasu mieszkańcy Gorzowa muszą być cierpliwi i wyrozumiali.

W konkluzji pragnęlibyśmy stwierdzić, że według relacji napływających z terenu, poczta w Wielkopolsce i na Ziemia Lubuska funkcjonuje nienajgorzej. Pod tym względem stoimy znacznie wyżej od innych okręgów pocztowych, co niewątpliwie jest zasługą starych, wypróbowanych i doświadczonych pracowników pocztowych z Dyrekcją Okręgową w Poznaniu na czele. Stwierdzamy to nie w celu pochlebienia komuś, lecz w imię prawdy i w uznaniu pozytywnej pracy publicznej. **(wł)**

Wymiana banknotów dolarowych

Przed kilku miesiącami rozeszły się szeroko komentowane przez koła finansowe całego świata pogłoski o zamierzonej przez rząd Stanów Zjednoczonych wymianie wszystkich odcinków banknotów dolarowych. Na „czarne rynki" padł strach, co odzwierciedliło się nagłym spadkiem kursu „czarnorynkowego" papierowych dolarów o przeciętnie 60%. Pogłoska ta została szybko zdementowana przez oficjalne czynniki amerykańskie, które wyjaśniły iż to tylko pewna posłanka do Kongresu Stanów Zjednoczonych zamierzała podać wniosek na Kongres, aby wypuszczono nowe emisje banknotów dolarowych z uwzględnieniem różnic w kolorach odcinków, zależnie od wartości banknotów.

Obecnie według wiadomości ze Stanów Zjednoczonych członek partii republikańskiej, poseł na Kongres Stanów Zjednoczonych i członek Komisji Finansowej, Frank Sundstrom, złożył w Kongresie projekt ustawy o wycofaniu z obiegu wszystkich banknotów dolarowych oraz zastąpienie ich przez nową emisję.

Należy zaznaczyć, że nie jest to wniosek podany na porządek dzienny Kongresu o rozważenie tej sprawy, ale konkretny już projekt odnośnej ustawy. Chodzi o wydobycie dolarów posiadanych przez osoby prywatne i oddanie ich w ręce poszczególnych rządów. Technika wykonania bardzo prosta. Oto wychodzi gotowa ustawa, że rząd będzie wymieniał stare banknoty dolarowe na nowo emitowane i że wymiany będą dokonywać pewne określone Banki tylko na terenie Stanów Zjednoczonych. Po ustalonym terminie stare banknoty przestaną być prawnym środkiem płatniczym i będą wycofane z obiegu.

Każdy mieszkaniec Stanów wymieni zatem posiadane banknoty na nowe — podobno nawet jeden za jeden. A co zrobią mieszkańcy innych krajów? Będą zmuszeni sprzedać zapasy dolarów swoim rządom za pośrednictwem upoważnionych banków, ponieważ w myśl projektowanej ustawy tylko rządy państw będą miały prawo wymiany banknotów dolarowych znajdujących się poza terytorium Stanów Zjednoczonych. Oczywiście sprzedaż taka nastąpi siłą rzeczy podług oficjalnego kursu obowiązującego w danym kraju.

Niejednego może zastanowić, cóż to za powód skłania rząd Stanów Zjednoczonych do zaopatrywania rządów innych państw w zapasy dolarów? Powód bardzo prosty — zwykły interes. Wiadomo, że na całym świecie panuje powszechny „brak dolarów" (scartity of dollars — jak to nazywają Anglosasi). Stany Zjednoczone stały się po drugiej wojnie światowej wierzycielem niemal całego świata i rządy innych państw nie mają dolarów, za które mogłyby kupować potrzebne im towary, względnie surowce w Stanach Zjednoczonych.

Zapasy dolarów poza terytorium Stanów Zjednoczonych oceniane są na miliardy. Plan amerykański polega na tym, aby zmusić prywatnych właścicieli do sprzedania posiadanych przez nich dolarów ich rządom, za które będzie można poczynić zakupy w Stanach Zjednoczonych.

Jeżeli chodzi o Polskę, nie będzie to krzywdzące dla prywatnych posiadaczy dolarów. Obecny wysoki kurs dolara na „czarnym rynku" w Polsce jest sztuczny — wartość nabywcza dolara w Stanach Zjednoczonych w żadnym wypadku nie jest wyższa, aniżeli wartość nabywcza 400 zł w Polsce. Po ostatecznym ustabilizowaniu się stosunków ekonomicznych, co nastąpi w b. bliskiej przyszłości, czarno-rynkowy kurs dolara musi zejść do parytetu prawdziwej jego siły nabywczej. Najlepszym tego dowodem jest Szwajcaria — kraj może jedyny w Europie, gdzie stosunki gospodarcze są w stanie równowagi i gdzie nieoficjalny kurs dolara jest niższy aniżeli kurs oficjalny (w listopadzie 1947 r. oficjalny kurs dolara w Szwajcarii był 4,29 franków za dolara a nieoficjalny 3,90 franków za dolara). Czyli, że prywatny posiadacz dolara w Polsce, przechowujący go w pończosze na „czarną godzinę" w niedługim czasie nie mógłby liczyć na otrzymanie lepszego kursu na „czarnym rynku", aniżeli zapłaci mu Narodowy Bank Polski.

Artur Winter

Nie wystarczą suche paragrafy

Nie ulega kwestii, że wynajem lokali mieszkalnych jest dziedziną, którą ustawy winny jak najprędzej uregulować. Bowiem między właścicielami nieruchomości, a lokatorami wybuchają ustawiczne spory o płacenie tzw. „świadczeń", które znajdują bardzo często swój epilog w procesie sądowym. Pragnęlibyśmy dlatego naświetlić zarówno prawniczy jak i życiowy punkt widzenia na obowiązki lokatorów i właścicieli.

Ustawa o komisjach lokalowych rozstrzygnęła, że czynsz najmu nie może przekraczać **wysokości** przedwojennej. Byłoby to postanowienie absolutnie oderwanym od życia (nie można bowiem porównywać **wartości** np. 80 zł z 1939 r. z 80 zł w r. 1948), gdyby nie obciążyć lokatorów rzeczywistymi kosztami utrzymania nieruchomości. Cała trudność leży w ustaleniu podziału opłat między właścicieli a lokatorów. Rozpatrzmy wspomniane wyżej świadczenia po kolei:

Nie ulega kwestii, że podatek lokalowy, światło, woda, opłaty kominiarskie i tym podobne świadczenia rzeczowe musi ponosić lokator z bezwarunkowym prawem wglądu w rachunki i sposób rozdziału między najemców.

Gorsza sprawa jest jeśli chodzi o ponoszenie podatku od nieruchomości, który wynosi 36% najmu rocznego brutto, oraz opłaty z tytułu ubezpieczenia od ognia. Jakkolwiek nie istnieje żadna podstawa prawna do przerzucania tych ciężarów na najemców to jednak Sądy stojąc na stanowisku życiowym przyjmują, iż winien je ponosić lokator.

Tak samo absolutnie nie uregulowaną jest kwestia, czy lokator jest obowiązany ponosić koszta naprawy budynków np. dachu. Miesięcznik „Państwo i Prawo" w jednym z ostatnich numerów stwierdza, że koszty koniecznych napraw winni ponosić solidarnie lokatorzy. Znów nie ma tutaj żadnego przepisu prawnego, który by to nakazywał. Sędziowie opierając się jednak na artykule 269 Kodeksu Zobowiązań, który mówi o tym, że wyrokowanie w sprawach obciążeń lokatorów przez właściciela może się oprzeć na swobodnym uznaniu sędziowskim, rozstrzygają na korzyść właścicieli. Takie wyrokowanie opiera się na stanowisku życiowym. Wartość realna czynszów jest bowiem tak niską, że lokator nie ponosząc żadnych świadczeń realnych, **konsumowałby** mieszkanie. Nie pozostałaby ani jedna złotówka na tzw. amortyzację. Co do ubezpieczenia od ognia, to zdania prawników są podzielone: jedni są zdania, że lokator winien płacić, a drudzy nie.

Rozważając te zagadnienia należy wziąć pod uwagę, że w interesie społecznym leży, by domy mieszkalne nie niszczały a przeprowadzane były w odpowiednie reperacje. Dlatego więc konieczną jest harmonia między lokatorem a właścicielem. Najemcy winni zrozumieć, że w ich własnym interesie leży naprawa nieruchomości.

W zakończeniu należało by jeszcze zwrócić uwagę na konieczność wydania jakiegokolwiek zarządzenia regulującego sprawę stosunku lokatorów do właścicieli, chociażby np. w ramach lokalnych przez Wojewódzką Radę Narodową.

Jeśli bowiem będziemy w dalszym ciągu stosować strusią metodę wtykania głowy w piasek i patrzeniu przymrużonym okiem na fakt, że czynsz obecny jest rzekomo równy z przedwojennym, to po paru latach możemy się znaleźć w sytuacji dosłownie bezmieszkaniowej". Nie wystarczą bowiem suche paragrafy, a trzeba znaleźć życiowe rozwiązanie problemu.

Może kto zabierze głos w tej sprawie?

Klim

Jeden z najgorliwszych konfidentów gestapo
stanął przed Sądem Okręgowym w Ostrowie

W dniu 12 bm. odbyła się w Sądzie Okręgowym w Ostrowie rozprawa przeciwko jednemu z najgorliwszych konfidentów gestapo na terenie miasta Antoniemu Pikulskiemu. Jest to już ostatni z grupy niedawno aresztowanych. Pierwszy kontakt Pikulskiego z gestapo nastąpił na skutek wykrycia w mieszkaniu jego aparatu radiowego. W czasie przesłuchiwania go Pikulski z miejsca wyraził gotowość wskazania kilku Polaków słuchających audycji radiowych zagranicznych. Równocześnie ofiarował swe usługi również w innych sprawach. Stałą współpracę z gestapo rozpoczął w styczniu 1943 r. pod pseudonimem „Hagen".

Rejestr jego przestępstw i donosów jest bardzo długi i o szerokim wachlarzu, obejmujący kilkadziesiąt pozycji. Informował gestapo tak samo o drukarni prasy podziemnej w Kaliszu jak i o zakupie pszenicy przez Polaków. Jest wszechstronny, sumienny i naprawdę gorliwy w swej „pracy".

Pikulski w swych zeznaniach twierdzi, że do podpisania zobowiązania współpracy z gestapo spowodowało go maltretowanie przez gestapowców w czasie jego pobytu w więzieniu. Po podpisaniu zobowiązania miał on rzekomo zamiar uciec z Ostrowa, zamiaru swego jednak nie wykonał. Twierdzi, że nie wszystkie przypisywane mu meldunki są jego dziełem, oraz, że starał się pracować tak, by Polakom jak najmniej szkodzić, a raczej o ile możności obwiniać Niemców lub VD.

Znalezione oryginalne akta gestapo wskazują jednak, że Pikulski był pracownikiem, do którego władze miały absolutne zaufanie, że meldunki jego były ścisłe i były podstawą do wdrażania licznych dochodzeń przeciwko osobom objętym nimi i doprowadziły do wielu aresztowań. Fakt ten potwierdzają również zeznania świadków.

Na skutek meldunków Pikulskiego nastąpiło aresztowanie Andrzeja Chudzińskiego i Czesława Nowickiego jako czynnych członków organizacji podziemnych, których jednak po kilku miesiącach wypuszczono, dalej aresztowano Polaka Giwerskiego, za przewożenie i kolportowanie ulotek i gazetek. Giwerski po uwięzieniu przetrzymywany był w Kaliszu i Łodzi a potem przewieziony do obozu w Mauthausen, skąd nie wrócił. Dalszymi ofiarami Pikulskiego są śp. Franciszek Reinert i śp. Mieczysław Gierlach, uwięzieni za kolportaż prasy podziemnej, z których jeden zmarł w więzieniu, drugi zaś w krótkim czasie po powrocie z niego.

Pikulski, który jako przedwojenny podoficer miejscowego pułku znany był na terenie Ostrowa, jeśli chodzi o swoją osobę bardzo był ostrożny i nie spotykał się z gestapowcami na terenie miasta, aby nie budzić podejrzeń Polaków, lecz na szosie grabowskiej za miastem.

Mimo całej szkodliwej działalności było jednak szereg ludzi, o których wiedział że słuchali radia, czy byli członkami organizacji podziemnej a jednak nie zdradził. Nie wiadomo co nim w tych wypadkach kierowało.

Wyrokiem Sądu Okręgowego Antoni Pikulski skazany został na dożywotnie więzienie, utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na zawsze, oraz na przepadek całego mienia.

Akcja pokongresowa
w województwie poznańskim

W dniu 15 bm. odbędą się wiece publiczne, zorganizowane przez Polską Partię Socjalistyczną w następujących miejscowościach: Czarnków, Krosno, Słubice, Strzelce Krajeńskie, Sulęcin, Śrem, Środa, Świebodzin, Trzcianka, Turek, Wolsztyn, Września, Wschowa, Żnin, Gostyń, Skwierzyna, Rawicz, Chodzież, Gorzów, Słubice.

Na wiecach przedstawiciele Wojewódzkiego Komitetu PPS w Poznaniu zreferują uchwały XXVII Kongresu we Wrocławiu.

Prezydent Rzeczypospolitej
skorzystał z prawa łaski

Wyrokiem Sądu Okręgowego w Ostrowie z dnia 26 lipca 1947 r. skazany został na karę śmierci Brunon Dawid. Dawid otrzymał karę śmierci za działanie na szkodę Państwa Polskiego przez wprowadzenie we wrześniu 1939 r. wojska niemieckiego do Kępna, służenie Niemcom za informatora, oraz za działanie na szkodę polskiej ludności cywilnej w czasie okupacji przez branie udziału w wysiedlaniu Polaków, udział w organizacji przestępczej na kierowniczym stanowisku, bicie Polaków, donosy do władz niemieckich itp.

Skazany zgłosił kasację wyroku, która jednakże jako nieuzasadniona została przez Sąd Najwyższy odrzucona.

Obecnie sprawa przedstawiona została p. Prezydentowi R. P. Bolesławowi Bierutowi, który skorzystał z przysługującego mu prawa łaski, zamieniając Dawidowi karę śmierci na karę dożywotniego więzienia.

Kronika ostrowska

Adres redakcji i administracji ul. Kościelna 9, tel. 753.

Repertuar kin: Kino Piast — „As wywiadu", Kino Słońce — „Belita tańczy".

Dyżury lekarzy: Nocny 15 bm. dr Sztuba, ul. Wolności 28, nocny 16 bm. dr Makowiec Tatiana, ul. Starokaliska 1.

Z pracy PKOS. W miesiącu styczniu br. PKOS Ostrów wydał dla 287 rodzin podopiecznych zapomogi na łączną sumę 77 210 zł. niezależnie od tego wydano w naturze 170 kg żywności, którą otrzymały 34 rodziny. Bezpłatnych bonów na lekarstwa do miejscowych aptek wydano 31 na sumę 8 410 zł.

Tut. powsz. kuchnia PKOS-u wydała dla miejscowych podopiecznych oraz niezamożnych podróżnych i repatriantów 5 832 porcyj obiadowych, zaś kuchnia GKOS-u w Skalmierzycach Nowych 1 999 takich porcyj.

Pomoc ta, jak wynika z cyfr była naprawdę wydatna i pozwoliła wielu osobom znajdującym się w ciężkim położeniu przetrwać najtrudniejszy zimowy okres.

Skradli 100 ctr. ziemniaków. Na szkodę Państwowego Ośrodka Kultury Rolnej w Bielawach Pogorzelskich skradziono 100 ctr. ziemniaków. Kradzieży dokonali: Józef Jurga, Aleksander Dyrcz, Ignacy Dziewiątka, Stanisław Bazylewski, Kazimierz Skorupa, Wszyscy zasiedli na ławie oskarżonych i otrzymali następujące wyroki: Jurga 3 mies. aresztu, Dyrcz 6 mies. aresztu, Dziewiątka 6 mies. aresztu, Bazylewski 2 mies. aresztu, Skorupa 2 miesiące aresztu.

Poza tym Emilian Kaczmarczyk, który oskarżonym dostarczył wozu do przewiezienia ziemniaków, oraz kupił je od nich częściowo, skazany został również na 6 miesięcy aresztu. Obecnie odbyła się przed Sądem Okręgowym rozprawa odwoławcza, na której wyrok Sądu Grodzkiego został zatwierdzony.

Czego dokonano w Lesznie
w okresie powojennym

Podczas zebrania M. R. N. w dniu 10 bm., b. burmistrz a obecny prezydent Ziarnkowski złożył sprawozdanie z prac Zarządu Miejskiego za czas od 15. 3. 1945 r. do chwili obecne.

Początkowy okres był bardzo ciężki. Zmagano się szczególnie z finansami. Główną uwagę skierowano na odbudowę tak materialną jak i kulturalną. Aby uzyskać światło dla miasta odbudowano na koszt własny elektrownię w Głogowie. Rok 1946 rozpoczął się pod lepszymi auspicjami, gdyż przynajmniej personel był już wyszkolony, a r. 1947 był okresem wytężonej pracy, stabilizacji gospodarczej i oszczędności budżetowych. Wielkie znaczenie dla miasta miał obchód 400-letniej rocznicy i związane z tym imprezy.

Wysłuchawszy streszczonego przez nas sprawozdania na wniosek przewodniczącego Komisji Kontroli Społecznej p. Gellerta, Rada uchwaliła absolutorium — równocześnie odwołując ze stanowiska wszystkich członków Zarządu Miejskiego. O wyborze nowych już referowaliśmy w n-rze 44 „Głosu Wlkp." (br)

Kainowa zbrodnia pod Częstochową

We wsi Osiek, pow. Wieluń mieszka rodzina Głowaczów. Pomiędzy braćmi Franciszkiem, Leonem a Józefem Głowaczami wynikały częste kłótnie na tle nieporozumień majątkowych. Konkretnie chodziło o podział ojcowizny. Franciszek i Józef mieli zamiar pozbawić Leona przypadającej na niego części.

Pewnego dnia w czasie kłótni doszło do rękoczynów. Leon Głowacz został dotkliwie pobity przez braci. Szukając zemsty za pobicie Leon udał się do szopy, wyciągnął z ukrycia rewolwer i skierował się w stronę domu. Tymczasem bracia widząc co się święci zabarykadowali się w mieszkaniu, Leon wybił szyby w oknie, zaczął strzelać i położył trupem brata Józefa a Franciszka, jak również jedną z sióstr ciężko ranił. Ciężko ranny Franciszek Głowacz przewieziony do szpitala w Kępnie po kilku godzinach zmarł.

Bratobójca został aresztowany i w poniedziałek stanął przed Sądem Okręgowym w Częstochowie, który skazał go za zabójstwo w stanie silnego wzruszenia na karę 10 lat więzienia. (wł)

LESZNO

Zw. Inwalidów w trosce o swych członków. W toku zebrania Związku Inwalidów Wojennych omawianych było szereg aktualnych spraw, a w pierwszym rzędzie sprawa przeprowadzonego „Tygodnia Inwalidy". Obszerne sprawozdanie złożył przewodniczący p. Muńko. Jak ze sprawozdania wynikało Związek przeprowadził szeroko zakrojoną akcję propagandową, sprzedając jednocześnie nalepki i przeprowadzając kwesty uliczne. Ogólny dochód wyniósł około 170 tys. zł. Niezależnie od tego urządzono zabawę, która przyniosła 32 060 zł. Z tego większą część, bo 20 tys. zł przeznaczono jako zapomogę dla najbiedniejszych członków.

W dalszym ciągu omawiana była sprawa wdów po poległych w 1914 r., którym to wdowom odebrane zostały obecnie karty żywnościowe. Związek stara się wszelkimi siłami, aby członkinie te karty żywnościowe na powrót otrzymywały.

W dalszym ciągu omawiano aktualne sprawy węgla, drzewa, zniżek kolejowych i innych.

Znowu kradzież. W dniu 6 bm. w godzinach wieczornych nieznani sprawcy skradli na szkodę spedytora Jana Sierakowskiego przy ul. Słowiańskiej nr 15 dwa szory robocze ze stajni.

KROTOSZYN

Kurs pszczelarski w Pogorzeli. Celem podniesienia poziomu gospodarki pasiecznej i przygotowania fachowców w dziedzinie zwalczania chorób pszczelich zorganizowano w Pogorzeli dwudniowy kurs pszczelarski. Otwarcia dokonał prezes Gm. Zw. Pszczelarzy p. wójt Sierszulski. Referaty wygłosili pp. prezes Pow. Zw. Pszczelarzy, Swoboda i instruktor powiatowy pszczelarstwa Pąferek. Wykłady ilustrowane były filmami. Frekwencja bardzo duża.

Wiejski Uniwersytet Ludowy w Borzęciczkach rozpoczyna od dnia 15 marca br. kurs żeński, na który przyjmuje się młodzież żeńską z ukończoną szkołą powszechną, ponad 18 lat życia, i z zezwoleniem rodziców. Nauka na kursie bezpłatna. Utrzymanie i mieszkanie w internacie kosztuje 700 zł i 1 kg tłuszczu na miesiąc. Dla niezamożnych ulgi. Program nauki na kursie uwzględnia samokształcenie i zagadnienia kobiece.

Zgłoszenia należy przesyłać: Uniwersytet Ludowy, Borzęciczki pow. Krotoszyn.

JAROCIN

Komitet Budowy Stadionu urządził we wtorek 3 bm. w sali Bursy Gimnazjalnej koncert muzyki rozrywkowej. Solistami byli ulubieńcy Jarocina pp. Duszyński i Szulc. Konferansjerkę prowadził udatnie p. Styszyński. Finansowo impreza udana. Społeczeństwo Jarocina wykazało zrozumienie dla sprawy powiększenia naszego stadionu.

Dnia 12 lutego 1948 r. zmarł niespodziewanie, śp.

WITOLD SAWICKI

zastępca dyrektora Oddziału PKO w Poznaniu

W Zmarłym straciła Instytucja cennego i gorliwego pracownika.
Cześć Jego pamięci!
Pogrzeb odbędzie się dnia 16 lutego br. o godz. **14.30** z kaplicy cmentarnej na Jeżycach.

Zarząd Pocztowej Kasy Oszczędności w Warszawie

Prezes Pocztowej Kasy Oszczędności w Warszawie

4555

Ś. † p.

Witold Sawicki

zastępca dyrektora Oddziału PKO w Poznaniu

zmarł nagle dnia 12. II. 48 r., przeżywszy lat 53.

W Zmarłym tracimy dobrego Kolegę, który sumienną i gorliwą pracą zaskarbił sobie szacunek, a prawym charakterem miłość pracowników.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 16 bm., o godz. 14,30 z kaplicy cmentarnej na Jeżycach.

Msza św. dnia 17 bm., o godzinie 9,00 w kościele św. Michała, ulica Matejki.

Rada Zakładowa Pracowników Oddziału PKO w Poznaniu

Dyrektor Oddziału PKO w Poznaniu

4554

W trzecią, bolesną rocznicę tragicznej śmierci naszego najdroższego synusia i braciszka, śp.

Olka Niewieckiego

odprawiona zostanie

msza św.

w poniedziałek, 16 bm., o godzinie 8, w kościele gimnazjalnym pod wezw. Wszystkich Świętych przy Grobli, o czym zawiadamiają stroskani

rodzice i rodzeństwo

Poznań, ul. Długa 18, m. 5. 4613

OBUWIE ORTOPEDYCZNE
wykonują
BRACIA JAROCCY
Poznań, Matejki 11 — telefon 74-64
p1635

SŁYNNY MISTRZ tajemnic hinduskich jasnowidz, psychografolog, nieomylnie wykona ci wyrocznię całego życia, charakter, loterię, miłość. Prześlij datę urodzenia, zadatku 40 zł. Pytania — Kraków, Skrytka 698. p1702

ZABAWKI
na sezon wiosenny w dużym wyborze oraz stałe nowości — poleca
HURTOWNIA „Dom Zabawek"
Właść. PRAŁAT i WOLF
Poznań, 27 Grudnia 3 — Tel. 13-20
2a-128

SZTANDARY
paramenta kościelne wykonuje
K. Kaczmarek M. Tomaszewska
Poznań, **Wierzbięcice 13**
p1694

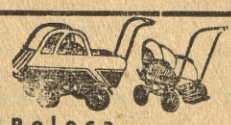

Poleca
Sprzęt Domowy
Poznań
Mielżyńskiego 16
p1584

Parkany
wykonuje i ustawia
F-a Leśniewski
Poznań, ul. Dębiecka 1
Słupy i siatki ocynkowane różnych rozmiarów do nabycia.
4542

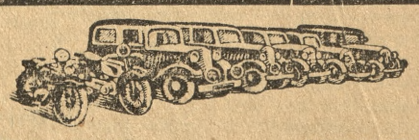

UWAGA! UWAGA!
Kandydaci na kierowców

Wojewódzka Szkoła Związku Zawodowego Transportowców Oddział Automobilistów w Poznaniu
stawia do dyspozycji nowocześnie urządzoną i w bogaty sprzęt naukowy wyposażoną szkołę, w której kandydaci przy fachowym personelu nauczą się jazdy samochodami i motocyklami na dogodnych warunkach. Początek kursu 1 marca r. b. Zapisy i informacje codziennie w sekretariacie w Poznaniu przy ul. Jeżyckiej 45 od godz. 8 do 17. Tel. 48-33. p1717

Fabryka Firanek, Tiulu i Koronek
Szlenkier, Wydżga i Weyer S.A.
w Warszawie

wznowiła produkcję i produkuje tymczasem tiul gładki i deseniowy. Pragnie nawiązać kontakt z uprawnionymi odbiorcami na terenie woj. poznańskiego i pomorskiego. Zwłaszcza z swoimi przedwojennymi odbiorcami. Kierownik firmy będzie w dniu 19 i 20 lutego w Poznaniu Hotel Continental dokąd zainteresowani zechcą się zwracać. 2b-214

Przetarg

Okręgowy Urząd Likwidacyjny w Poznaniu sprzeda:

1. w drodze przetargu ofertowego większą ilość materiałów budowlanych, jak dźwigary, dachówki, okna żelazne i drewniane, części rynien dachowych, drabiny, deski, drągi znajdujące się u budowniczego Sylwestra Czerwińskiego w Wągrowcu.
   Oferty należy składać do dnia 25 bm. godz. 10,00 w pokoju nr 37 Wydziału Powierniczego OUL w Poznaniu, Plac Wolności 16.
   Do oferty należy dołączyć kwit depozytowy na wpłacone wadium w wysokości 10% oferowanej sumy na rachunek OUL w I Urzędzie Skarbowym w Poznaniu.
   OUL zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferty, przy czym zaznacza się, że uwzględniony oferent zobowiązany jest niezależnie od kwoty zaoferowanej zapłacić 10% tejże kwoty tyt. opłaty manipulacyjnej oraz 1/2% tyt. podatku skarbowego.
2. **W drodze publicznej licytacji** w dniu 21 bm. o g. 9,00 w Sątopach, pow. Nowy Tomyśl ca 300 sztk. cylindrów do lamp naftowych, 3000 sztk. cylindrów do latarń, 250 sztk. łopatek do węgli, 20 pieców do palenia, 250 sztk. rusztów oraz rur do pieców i 340 piecyków naftowych zmagazynowanych na placu przy stacji kolejowej.
3. Tegoż dnia o godzinie 15,00 w Grodzisku Wlkp. około 5000 kg odpadków celofanowych znajdujących się na strychu nieruchomości należącej do Banku Ludowego.
4. W dniu 23 bm. o godz. 10,00 w Wągrowcu 1 barak drewniany, znajdujący się przy ulicy Rogozińskiej 1.
5. Tegoż dnia o godz. 12,00 w Wągrowcu przy ulicy Kcyńskiej 28 narzędzia, urządzenia i surowce (blacha, pręty żelazne, śruby itp.).

Bliższych informacji udzieli Wydział Powierniczy w Poznaniu, pokój 37.

Okręgowy Urząd Likwidacyjny w Poznaniu

2b-242

Poważne przedsiębiorstwo przemysłowe pod zarz. państw. w Poznaniu poszukuje:

1) inżyniera energetyka
do nadzoru kotłowni, stacji pomp i urządzeń pary, wody i powietrza

2) inżyniera elektryka
do nadzoru urządzeń elektr. wysokiego i niskiego napięcia oraz maszyn elektr.

3) kilku elektromonterów
posiadających świadectwa czeladnicze.

Zgłoszenia z życiorysem skierować należy do „PAP", Poznań, Sew. Mielżyńskiego 8 pod nr „401". 2b-155

Wafle do lodów
w różnych rozmiarach
poleca na sezon efni
Fabryka Wafli Pomorzanka
Bydgoszcz, Al. 1. Maja 143 p1703

Uwaga! Okazja!

Z powodu przeprowadzki wyprzedaje po cenach zniżonych — hurtowych zdekompletowane maszyny do szycia i motocykle, podstawy do maszyn do szycia, samochody ciężarowe, lustra, zdekompletowane radioaparaty tylko warsztatom i hurtownikom, półkalosze, stoły i szafy narzędziowe ślusarskie i t. p.

D/H J. SKÓRA i Ska

Poznań — Solna 12 — Telefony 525-22 i 79-35.
HURT DETAL
p1596

Wytwórnia Konfekcji i odzieży zawodowej

GŁOGOWSKI

Poznań, ul. Wrocławska 6
Tel. 27-07
p1639 Sprzedaż tylko hurtowa

Dla FABRYK I WYTWÓRNI CUKIERNICZYCH

polecam: Formy gipsowe w bogatym asortymencie, na baranki, zajączki, kurki i jajka cukrowe

Fr. Lewandowicz

Sprzedaż maszyn,
Przyborów i surowców cukierniczych

Inowrocław, św. Ducha 26

Tel. 16-26 — Rok zał. 1924 p1700

Wytwórnia Maszyn Młyńskich

L. BINDER

POZNAŃ, Daszyńskiego 124
dawn. Strzałowa 2

Budowa młynów, spichrzów, sylosów, maszyn młyńskich, maszyny do gryki, kaszy jęczmiennej i jaglanej. Rowkujemy walce na nowoczesnych maszynach.

Spiesznie zakupimy:
1. Regulator temperatury „Samson" nr 4
2. Termometr tarczowy do 200° C.

Nowość! budujemy nowoczesne młynki ośrodkowe, kolcowe na każdy materiał (Perplex)
2a-137

W 1 DNIU CIĄGNIENIA II KLASY 52 LOTERII KLASOWEJ

200 000 zł

WYGRAŁ LOS NR 69450

Z KOLEKTURY NR 112 LOTERII KLASOWEJ
EDMUNDA SOBCZAKA
POZNAŃ, PL. WOLNOŚCI 11 I PIĘTRO
4560

SZTANDARY

PARAMENTA KOŚCIELNE
wykonuje najstarsza fachowa firma
K. KĘDZIERSKA
Poznań
Ogrodowa 11
Tel. 9 8-63 - Rok zał. 1914
Nagrodzona na PWK
p1430

Wytwórnia artyku'ów szklanych

T. Skrzypkowski

POZNAŃ, Grobla 7

poleca swoim odbiorcom wszelkie wyroby dla celów sanitarnych, laboratoryjnych i przemysłu chemicznego.
Ampułki, rurki fermentacyjne i t. p.
c736

Fa Fr. Perłek

Poznań — Kraszewskiego 17, telef. 69-67 poleca:
materiały meblowe, dekoracyjne chodniki, firany, dywany — 2a-114
CERATY
LINOLEUM

Nasza specjalność
kapelusze, czapki
cywilne oraz wszelkie organizacyjne.
Wytwórnia
Poznań, Dąbrowskiego 3
Telefon nr 3602
Hurt 4357 Detal

Ceraty

w różnych szerokościach
BUKOWSCY
POZNAŃ
Stary Rynek 98/100
wejście z ul. Żydowskiej (naprz. kościoła) p1674

Biuro Techniczno-Handlowe

Inż. T. KRENZ

Poznań, Plac Wolności 11, — tel. 34-72
sprzedaje p1698 kupuje
obrabiarki do drzewa i metalu, motory
maszyny i artykuły techniczne

P. K. O. V — 4499

OGŁOSZENIA DROBNE

Konto: Bank Gosp Spółdz nr 8

Biuro Ogłoszeń czynne w dni powszednie od 8—19-tej, w soboty od 8—17-tej w Poznaniu przy ul Wyspiańskiego 10 I piętro. — Tel. 64-75 i 62-70 (wewn. 5). — Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Wolne posady

Dziewczyna do wszystkiego potrzebna na plebanię. Oferty Głos Wielkop. nr 2a-85.

Uczennica do składu obuwia. Zgłoszen.: Bogusławskiego 19a, m. 6, tylko od 14—15. p1667

Potrzebna młoda książkowa, która pomagać będzie w ekspedycji. Warunki do omówienia. Kościan, ul. Wrocławska 9, rzeźnictwo, tel. 505. 4327

Uczeń potrzebny. Ślusarnia. Strzałowa 6, w podwórzu. 2b-218

Elektromonter

instalator oraz
chłopak do pomocy
potrzebni zaraz.
Fa SZYMAŃSKI
27 Grudnia 6. p1715

Pomoc domowa, z gotowaniem lub bez najchętniej z prowincji. Warunki dobre. Zgłoszenia: Sokoła 2 (Solacz). 2b-231

Karmelarz rutynowany oraz zawijaczki, potrzebni. Fabryka Cukrów, Mickiewicza 36. 4521

Szofer - mechanik, z dobrymi referencjami — może się zgłosić. Fabryka Cukrów, Mickiewicza 36. 4520

Akwizytorów - Przedstawicieli na miasto Poznań i miasta powiatowe zatrudni poważna Fabryka Cukrów i Czekolady. Oferty: Głos Wlkp. nr 4513.

Pomocnica domowa — zaraz bez prania, z utrzymaniem i mieszkaniem. Zgłoszenia: Kr. Jadwigi 3a, m. 17. k385

Zegarmistrz potrzebny. Stargard, Armii Czerwonej 7. Zakład zegarmistrzowski. 4403

Radiotechnik — samodzielna siła, potrzebny. Oferty: Głos Wlkp. nr 4382.

Rzeźnicka ekspedientka, dzielna, do kloca, na soboty. Kolejowa 48. 4549

Pomoc do księgowości rolnej oraz podwórzowy (pisarz) potrzebni zaraz na majątek Referencje. Zgłoszenia pisemne „PAR", Poznań, Ratajczaka 7 pod 2,547. p1692

Pracownicy szewscy pierwszorzędni na damską pracę potrzebni. Aleje Marcinkowskiego 18. p1695

Ślusarze do robót precyzyjnych oraz pakier do szkła potrzebni. Spółka Pedagogiczna, Poznań, Walki Młodych 7. p1696

Dobrze płatną posadę i pewien udział w przedsiębiorstwie dam rzutkiemu, pomysłowemu fachowcowi, który poda artykuł o wielkim zbycie. Do dyspozycji obszerne lokale w Śródmieściu Poznania i gotówka. Wyczerpujące oferty pisemne do PAR, Ratajczaka 7, pod 2,601. p1731

Dyrekcja Przemysłu Miejscowego w Poznaniu, Chełmońskiego 10, poszukuje wykwalifikowanych:
2 — inżynierów mechaników
2 — techników mechaników
1 — technika z branży drzewnej kalkulatorów
1 — specjalistę w odlewnictwie.
2b-243

Technik dentystyczny, samodzielny, poszukiwany zaraz. Oferty Głos Wlkp. nr 4615.

Samodzielna gospodyni od 15 potrzebna. — Św. Marcin 76, m. 4, od 14—15. c737

Dziewczyna do wszystkiego. Plac Wolności 13, m. 5. 4556

Inżyniera, 3 radiotechników, poszukuje Fa Tele-Radio, Poznań, Kanałowa 3. 4577

Delegatura Pełnom, zbóż przyjmie zaraz księgowych na zlecone prace. Plac Wolności 11, II piętro. c742

Kasjerka z pisaniem na maszynie i dłuższą praktyką potrzebna natychmiast. Spółdzielnia Elektro-Radiotechniczna, Poznań, Ratajczaka 14, m. 23. c743

Przedstawicieli

młodych, energicznych do sprzedaży artykułów kosmetycznych — poszukuje poważna firma. Oferty pod „Zaprowadzone" do Biura Ogłoszeń Pietraszek, Warszawa, ul. Wspólna nr 50. 2b-199

Czeladnik szewski na damską i męską pracę potrzebny. — Ostrowicki, Poznań, 23 Lutego 22. 4597

Szuka posady

Pomoc księgowości (siła żeńska, starsza) poszukuje posady. Of. Głos Wlkp. nr 4352.

Szofer-Ślusarz praktyką warsztatową, czerwone prawo jazdy, bez nałogów. Aleje Marcinkowskiego 11, m. 21. 4487

Księgowy praktyką poszukuje pracy. Oferty: Głos Wlkp. nr 4442.

Szofer — czerwone prawo jazdy, 20 lat praktyki — przyjmie posadę. Oferty: nr 654 Czytelnik, Focha 14. F324

Księgowy, długoletnią praktyką na majątkach, księgowość przebitkową, przyjmie posadę zaraz. Oferty nr 665: Czytelnik, Focha 14. F335

Tkaczka na samodział poszukuje pracy. Oferty Głos Wielkopolski nr 4565.

Kierownik administrac., spec. branży budowlanej. Oferty Głos Wielkopolski nr 4588.

Były listonosz, lat 40, szuka pracy jako str'ż w magazynie, składzie, fabryce. Złożę kaucję. — Mam nieskazitelną przeszłość. Również pracować mogę jako robotnik, woźnica do koni. Proszę oferty Głos Wielkopolski nr 4582.

Nauka

Kursy Handlowo—Administracyjne popołudniowe z szczególnym uwzględnieniem księgowości przyjmują zapisy na nowy kurs. Potockiej 16, tel. 67-50, 19-83. p1651

Tańców nowoczesnych wyucza Adela Szczurkówna, Jan Szczurek, al. Marcinkowskiego 2a. 3915

Liceum prywatne magistra doktoranta. Wpisy: Kossaka 18. 4394

Księgowości kursy wieczorowe wszystkich systemów, podatki, bilanse, przebitkowa, rozpoczynam 1 marca. Kursy Handlowe Smólskiego, Wawrzyniaka 33. 2b-180

Najważn. audycje radiowe na poniedziałek 16. 2. 48

8.20 Informacje ogólnopolskie; 8.35 Kwadrans prozy: „Szalona" Józefa Ignacego Kraszewskiego; 12.03 Przegląd prasy stołecznej; 12.13 „Z mikrofonem po kraju"; 12.25 Muzyka lekka i popularna; 12.50 Przegląd wydarzeń z Bydgoszczy; 13.00 Muzyka polska; 13.25 Melodie filmowe; 14.00 Muzyka popularna; 14.30 Pogadanka dla dzieci; 14.40 Pogadanka sportowa; 14.50 Kursy radiowe dla nauczycieli — „Wybitniejsi współcześni poeci i ich charakterystyka" w opr. Stanisława Stapfa; 15.10 „Ryż jedzie" — reportaż z Łuszczarni Ryżu w Gdańsku; 15.20 Koncert zespołu rytmicznego Tadeusza Polańskiego z Bydgoszczy; 16.40 Audycja dla młodzieży; 18.00 Muzyka lekka; 18.45 Powieść mówiona; 21.00 V-ta audycja z cyklu „Dawna muzyka polska" w opr. prof. Uniwersytetu Pozn. dra Adolfa Chybińskiego. Wykonawcy: Bogusław Kliszewski (gitara), Kazimierz Flatau (klawesyn). Słowo wstępne wygłosi dr Adolf Chybiński; 21.40 Muzyka taneczna w wyk. Małej Orkiestry P. R.

Wydawca Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik".
Redaktor naczelny Jan Zagierski

Tłoczono w Drukarni Św. Wojciecha pod Zarządem Państw w Poznaniu K—49449

Osobiste

Panią, która 10 lutego 1948, godz. 18.28 czeka a na pociąg, dworzec Gorzów, kierunek Krzyż, w czarnym żrebakowym futrze, zielonym kapeluszku, oficerkach, prosi o podanie adresu podróżny z poczekalni do Głosu Wlkp. nr 4458.

Aparaty fotograficzne, przybory, chemikalia, poleca najtaniej „Emka", Poznań, Wrocławska 30, tel. 26-52. p1562

Sprzedaże

Meble różne, wielki wybór, korzystnie. Janiak, Poznań, Rybaki 6, w podwórzu p1550

Tapczany, materace, wykonuje „Rekorda", ul. Kurzanoga — boczna Ratuszowej. 4126

Opel-Kadet, bardzo dobrym stanie. Of. Głos Wlkp. nr 4536.

Wyroby srebrne, dzieła sztuki, przedmioty użytkowe, sprzedaje, kupuje, przyjmuje komis, „Lamus", Sieroca 5/6. p1689

Parcele. Właściciel Wędzikowski, Piekary 11. 4533

Blaupunkt, maszyna „Singera", okazyjnie. Szamarzewskiego 46, m. 1. 4527

Samochód Opel P 6, stan dobry tanio. Meble biurowe oraz jadalnia. Wiadomość tel. 67-10, od 8—10 rano. p1705

Radio uniwersalne 4-lampowe sprzedam. Focha 160, m. 5. 4571

Sypialnia brzozowa, gwarancyjna. Stolarnia ul. Stolarska 2. 4437

Tapczany, materace, wykonuje „Rekorda", ul. Kurzanoga — boczna Ratuszowej. 4126

Futro karakułowe, Wieczorek Mickiewicza 22 m. 10. 4261

Parcelę Puszczyk'wku sprzedam. Adres wskaże Głos Wielkopolski nr 4309.

Tapczany, fotele, najkorzystniej wykonuje Waligóra, Garbary 35, narożnik Woźnej. 2b-30

Fortepiany sprzedaje i kupuje Magazyn Fortepianów. Św. Marcin 22, w podwórzu, tel 23-91. p1347

PODUSZKI ELEKTRYCZNE
w jedwabnym oszyciu
elektryczne suszarki
fotograficzne z płytami
oraz
kopiarki fotograficzne
gwarantowanej jakości
poleca — hurtowo
„LUXOPHOT" Sp.z.o.o.
Poznań, Dolna Wilda 10
Telefon 88-71
p1754

Materace, ramy sprężynowe, siennik worki. Wrześniewicz Ratajczaka 7, I ptr., tel 36-31 p1327

Sprzedam plac budowlany przy moście Chwaliszewskim wzgl. zamienię za dopłatą na wyłączone 2—3-pokojowe mieszkanie. Of. Głos Wlkp. nr 4144.

Pianina markowe i do ćwiczeń, Zygm Augusta 3 m. 3. Kupno — sprzedaż — zamiana. p1405

6 morgów ziemi w Naramowicach sprzeda właściciel. Zgłoszenia: Kowandy, Poznań, Winogrady 145. 4344

Samochód ciężarowy 1,5 ton, prawie nowy, z doskonałym ogumieniem, Kantaka 8/9, podwórze 2a-105

SIWE WŁOSY

odzyskują naturalny kolor, stosując
ODSIWIACZ HENNINA
Sprzedaż w drogeriach i perfumeriach
„LANOVIT", W-wa, Marszałkowska 72.
2b-212

Okazyjnie sprzedam całkowite urządzenie do wyrobu wód mineralnych i piwa Poznań, Rzepeckiego 2a, m. 4. F322

Sprzedam sklep spożywczy. Oferty: Głos Wlkp. nr 4506.

Radio 4-lamp. Mickiewicza 17, m. 4, od 18—20 4507

Maszynę do szycia sprzedam. Młyńska 13, m. 1. 4456

Skład cukierków w dobrym punkcie, okazyjnie. Oferty: Głos Wlkp. nr 4511.

Piekarnię — cukiernię, piecem rurkowym, zmechanizowaną, najnowszym urządzeniem, Śródmieściu Poznania. Oferty: „PAP". Ratajczaka 7 pod 2,585. p1721

Maszyny do pisania, dobry stan 28.000, sprzedam. Wyspiańskiego 21, m. 3. p1718

Parcela Szczepankowo — Osiedle, od właściciela. Oferty: „PAR". Ratajczaka 7 pod 2,576. p1712

Sklep bławatów centrum, towarem, urządzeniem, mieszkaniem (w tym samym domu), z powodu wyjazdu sprzedam. Tylko poważni reflektanci. Oferty: „PAR". Ratajczaka 7, pod 2,548. p1693

Kancelarię adwokacką
przeniosłem na ul. 27 Grudnia nr 19
dr Bolesław Taedling
adwokat-obrońca wojskowy 4347

Parcelę 1.500 m², centrum, sprzedam. Oferty: „PAR". Ratajczaka 7, pod 2,552. p1697

Sprzedam kaszarnię gryczano-jęczmienną na dogodnych warunkach o napędzie elektrycznym. Przy kaszarni wolne 4-pokojowe mieszkanie, skanalizowane. Szczegóły: St. Wawer, Krótka 12, koło Starostwa w Ani ie, Piątkowski. 2b-171

Części toczone

wkrętki, nakrętki, części fasonowe wykonuje
„HELIOS" Poznań
Górczyńska 21 4402

Horch limuzyne, 8 cylindrów, szeregowy, ogumienie i stan pierwszorzędny prawie nowy, sprzedam. Wiadomość: Wrocław, Ruska 66, „Auto-Motor". 2b-190

Parcela, 675 m², przy ul Kordeckiego, na sprzedaż. Zwick, ul. Chocimska 10. 4553

Ciągnik Deutz 22 P.S., jak nowy z przyczepką (lub bez), na sprzedaż. Tel. 75-95. 4455

Trychinoskop sprzedam. Śniadeckich 11, m. 12. 4552

Siemens 6-lamp., na stalówkach. Rybaki 22a, m. 25, od 14.00—17.00. 4538

Maszyne do szycia okazyjnie. Górki 12, m. 3. 4559

Traktor na gaz drzewny, 27 KM. Roosevelta 3, m. 1. 4562

Wilczek młody na sprzedaż. Wały Zygmunta Augusta 3, m. 12, Galubiński. 4567

Blaupunkt, 4-lamp. Rzepeckiego 22a, m. 8. 4575

Chevrolet, nowszy typ, 2-tonowy, na chodzie. Wskaże telefon 69-10. 4576

Kuchnię nową sprzeda Stolarnia St. Głębocki, Daszyńskiego 37. k394

Konia 6-letniego sprzedam. — Łukaszewicza nr 14. 4583

Kompl. warsztat szewski sprzedam. Wierzbięcice 50, m. 3. 4586

Sprzedam 30 000 cegieł rozbiórki. Św. Marcin 32, Kowalski. 4592

Meble nowe, używane, korzystnie poleca Janiak i Ska, Za Bramką 4 (przy Województwie). p1734

Skład spożywczy na wsi, powiat Jarocin powodu śmierci właściciela sprzedam. Adres wskaże Głos Wlkp. nr 4580.

Samochód ciężarowy, 3-tonow Chevrolet, po kapitalnym remoncie, do sprzedania. Oferty Głos Wlkp. nr 4581.

Fortepian marki Sommerfeld sprzedam. Łąkowa 20, skład kolonialny. p1749

Willę przy Konopnickiej oraz willę na Winiarach sprzeda właściciel. Zgłoszenia: Kasztelańska 33, m. 3. 4355

Heblarkę kombinowaną sprzedam. Kopernika 9, stolarnia. p1748

Skład obok Rynku Łazarskiego. 100 000. — Oferty Głos Wielkopolski nr 4602.

Sprzedam nowy młewnik — „Weigt", 800×300 — cena 780 000. Nr tel. 69-62. F336

Sypialnia używana, lustra, korzystnie. Stolarnia, Daszyńskiego 37. 4619

F. N. 350 cm³, 55 tys. zł, po generalnym remoncie, nowo ogumiony, zapasowe pierścienie, tryby biegów, sprzedamy spiesznie. T. Wypych, Środa, Rynek 1. F333

Perforówkę ręczną, 42 cm. — Kordeckiego 12, m. 1. 4606

Lisa srebrnego, nowego, sprzedam Prusa 4, m. 9. F326

Wilk (suka). Dąbrowskiego 87, m. 8. c739

5-miesięcznego wilczka alzackiego sprzedam. — Długa 3, m 33. c740

Kupna

Tokarnię, heblarki, wiertarki kupuje stale Hatech, Marcina 65. p1481

Woski, parafinę, kalafonię, kupujemy każdej ilości. „Bewi" Fabryka Techn.-Chemiczna Poznań M. Focha 137 tel. 64-85 3369

KROWY MLECZNE
jałowice cielne, rasy nizinnej (nadnoteckie) wysokiej wartości i wydajności mleka w większych i mniejszych partiach stale do nabycia. Adamski — Chodzież — Rataje, tel. 163 Centrala Szamocin Rynek 3. 4238

Zakupimy większą partię drzewa olszowego, brzozowego, topolowego. „Olcha". Marii Magdaleny 8. p1742

Silnik motocyklowy nowy. — Daszyński, Grobla 18. p1752

Śmietnik przenośny. Drużbackiej 3. 4532

Dywan kupię. Tel. 79-12. p1732

Poważna fabryka państwowa pragnie nabyć
Ciągnik 45 K.M.
na gumach
na chodzie, w dobrym stanie z dwoma przyczepkami.
Oferty należy składać: „PAP", Poznań, Mielżyńskiego 8 pod nr 432. 2b-211

Odzież męską, damską kupię Wodna 21, skład. 3748

Setkę ze starterem kupię. — Oferty Głos Wlkp. nr 4308.

Pianino kupię. Skarbowa 15, m. 6. p1632

Rtęć, jod, kwasy i inne chemikalia kupuje w ilościach hurtowych Laboratorium Chemiczne. Poznań, Libelta 11. p1660

Woski, tłuszcze, parafinę, sodę amoniakalną, również zamiana na proszki do prania. „Słoń" Kantaka 7 p1173

Kupie 2 cylindry, tłoki i korbowód, oryginalne, do motocykla Zündapp-Sport, górnozaworowy, 500 ccm, wzgl. cały silnik. Oferty Głos Wielkopolski nr 2a-109.

Tokarnię kupię w dobrym stanie. Oferty z ceną: Gł. Wlkp. pod nr 4443.

Zgrubiarkę (sztauchmaszynę) kowalską kupi Hatech, Marcin 65. p1484

Kupie sarnę oswojoną. Św. Marcin 13. Skład bławatów. p1725

Potrzebna większa ilość klinkierów (format cegły). Oferty Głos Wielkop. nr 4595.

Celuloidowe płyty od prześwietleń, używane żyletki do golenia kupujemy. Wytwórnia Wizytowników, Galanterii i Wyrobów Papierniczych, M. Fabiszewska, Sp. z o. o. Szyperska 1, tel. 18-09. p1727

Willę Solacz — lub Grunwaldzka, małym wolnym mieszkaniem kupię. Oferty: „PAR", Ratajczaka 7, pod 2.591. p1726

Basen

pojemności 5—15 tysięcy litrów
kupimy
„Jedyna"
Marcinkowskiego 7
p1710

Maszynę do liczenia, arytmometr kupię. „Halis". Kantaka 7. p1719

Przyczepkę motocyklową kupimy. Zgłoszenia: telefon 96 93. 4498

Motocykl 200 ccm, albo DKW 125 w bardzo dobrym stanie, zgłoszenia: inż. Alwin Stefan Szamotulska 52. 4431

Futro damskie kupię na niską figurę, dobry stan, obszerne. Dobrze zapłacę. Oferty: Głos Wlkp. nr 4526

Dachówczarkę, nową wzgl. używaną, kupię. — Oferty Głos Wielkopolski nr 4593.

Merežkarkę, dziurkarkę, stół rozciągany kupię. Św. Marcin 9/10, II ptr. Wiśniewska. 4534

Fotoaparaty

maszyny do pisania, liczenia
zakup — sprzedaż
FOTOMA
Szkolna 11 2a-113

Tokarnie do 1 mtr z Nortonem lub pół Nortonem. **Szlifierkę** na prąd zakupi Spółdzielnia Pedagogiczna, Poznań, Walki Młodych 7. p1687

Fotel dentystyczny kupię. Oferty ceną Głos Wlkp. nr 4544.

Psy, CWMO w Słupsku zakupi dla cel'w szkoleniowych większą ilość psów rasowych; owczarków (wilków), wiek od 8 do 16 mies., wzrostu 50 do 65 cm. Pilne zgłoszenia kierować do CWMO Słupsk, podając cenę i adres. 2b-139

Apteki

województwach centralnych poszukuję celem wydzierżawienia.
Konin, pl. Wolności 14
Apteka. c703

Pieniądz

Mam lokale, ca 300 m², nadające się na lekki przemysł, w centrum Poznania oraz odpowiednią gotówkę. Oczekuję tylko poważnych propozycji, celem założenia dobrej placówki przemysłowej. Oferty pisemne przyjmuje PAR, Ratajczaka 7, pod 2,600. p1730

Wolne lokale

Praktyka lekarsko-dent., dobrze prosperująca pow. mieście, z powodu śmierci do odstąpienia. Oferty: Gł. Wlkp. nr 2a-119.

Pokój ładny oddam solidnemu panu. Of. Głos Wlkp. nr 4570.

Przyjmę studenta na pokój. Jarochowskiego 28, m. 14. 4515

Szuka lokalu

Sklep na branżę galanteryjną, papierniczą, z mieszkaniem w Poznaniu poszukuję. Oferty z podaniem warunków do Głosu Wielkop. nr 4031.

Poszukuję spokojnego pokoju Poznaniu lub okolicy. Oferty Głos Wielkop. nr 4547.

Poszukuję mieszkania 2—3-pokojowego, niewygłoszonego. — Wszelkie koszty, remont, zwrócę. Orzeszkowej 9/11, m. 1. 4579

Poszukuję mieszkania 2—3 pokoje. Zapłacę wysoki czynsz. Tel. 75-68. 4550

Poszukuje pokoju z kuchnią, nie wyłączone w Śródmieściu. Oferty: Głos Wlkp. nr 4509.

Poszukuję pokoju z używalnością łazienki, z meblami lub bez, najchętniej centrum. Zgłoszenia: Restauracja „Empire" — szatnia. 3 Maja 5, tel. 39-35. p1699

Samotny na stanowisku poszukuje pokoju umeblowanego lub nie. Zgłoszenia: tel. 10-59. c716

Dzierżawy

Teren z bocznicą kolejową zaraz wydzierżawię. Oferty nr 447: Czytelnik, Armii Czerwonej 1. c744

Oddam w dzierżawę 11 hektarów gospodarkę pod Warszawą. Informacje: Warszawa 32, Kaniowska 18, inż. Gawroński. 4548

Zgnby

Zaginęła 13 bm. na Mateckiego — Gąsiorowskich wilczyca szara, śpiczastą mordą, brazowe łapki. Uprasza się zwrot za wnagrodzeniem. Ostrzegam przed kupnem. Szczanieckiej 9, m. 9. 4614

Firmie budowlanej wydzierżawię
teren położony w Poznaniu
35.000 m²
z prawem eksploatacji. 4477
Zgłoszenia **Drużbackiej 1 m 4 do godz. 12**

Parcele lub domek letni w Puszczykówku, blisko dworca. Oferty: „PAR". Ratajczaka 7, pod 2,543. p1688

Zamiana

Zamienię 3½ pokoju łazienka, w remoncie na pokój z kuchnią i dopłatą. Oferty: Głos Wlkp. nr 4510.

Zamienię pocztowe, 3-pokojowe, kuchnią, Jeżyce. Oferty: Głos Wlkp. nr 4519.

4½ pokojowe — komfortowe, samodzielne, w Śródmieściu, zamienię na 2 oddzielne mieszkania dwupokojowe, dzielnica obojętna. Oferty: „PAR" Ratajczaka 7, pod 2,557 p1701

WÓZKI dziecięce

w dużym wyborze
Łóżka — łóżeczka
Zabawki
Rowerki-hulajnogi
Sprzęt domowy
nakrycia stołowe itp.
korzystnie poleca
M. Wolszakiewicz
i Ska p1690
POZNAŃ
Stary Rynek 39
(tuż przy Wielkiej)

Teczkę skórzaną, brązową, sadowymi aktami, zgubiono poczekalni Dworca Głównego. — Uczciwego znalazcę proszę zwrot za dobrym wynagrodzeniem. Żydowska 2/3. 4564

Zgubiono zaświadczenie repat. (2), Nr 2879/46, wydano Poznań, dnia 31. VII. 1946 na nazwisko Helena Nowak. Wierzbięcice 24b m. 20. k387

Transport

Autotransport załatwia wszelkie przewozy Poznań, Dąbrowskiego 83/85, tel. 31-40. 2a-86

Samochodami, magazynem, bocznicą dysponuje — Wspólny Transport, Norwida 13, telefon 92-46. 4193

Transporty samochodowe załatwia sprawnie, terminowo, Przedsiębiorstwo przewozowe Stefan Rynarzewski Poznań Dąbrowskiego 52, tel. 47-92, po godz. 18: tel. 86-90. 4123

Różne

Prace rymarskie i galanteryjne wykonuje solidnie po cenach przystępnych Państwowy Zakład Szkolny dla Inwalidów Wojennych, Wawrzyniaka 45. 2a-10

Poszukuję dostawców łopat piekarskich i innych przyborów piekarskich. Zgłoszenia: „Słowo Polskie". Wrocław, pod nr 046. 2b-191

Wypożyczam ślubne suknie welony, Jackowskiego 40, Talarowska. 4314

Dostawcy dobrego obuwia, wykonania ręcznego, poszukiwani. Focha 57, obuwie p1668

Podnoszę oczka. Czwartaków nr 27, m. 7. 4594

Wypożyczalnia Książek — stale uzupełniana nowościami — Poznań, Kraszewskiego 16. 2a-120

„Elektromont". Poznań, M. Focha 32. Tel. 61-79. Wykonuje wszelkie instalacje elektryczne na siłę i światło. 4364

Matrymonialne

Szczęśliwie kojarzy małżeństwa Koncesjonowana Poznańska Agencja Matrymonialna. Wysyłamy informacyjny „Biuletyn Matrymonialny" kwestionariusze. Załączyć trzy znaczki. Poznań skrytka 226. p1407

Brunetka wysoka, lat 28, muzykalna, na dobrej państwowej posadzie pozna pana kulturalnego, na stanowisku; cel matrymonialny. Oferty: Głos Wlkp. nr 2a-68,

WEŁNĘ, LEN i KONOPIE

najlepiej płaci i wymienia
Łódzka Hurtownia Art. Włókienniczych
Poznań, Św. Marcin 61. Tel. 35-40.
Filia: M Focha 16 w Hali Targów Poznańskich, naprzeciw Dworca Zachodniego. Tel. 63-31. p1298

Poszukuje się do 5-tonowego
samochodu ciężarowego
marki Berliet typu GDRA
skrzynki biegu
z dyferencjałem lub bez dyferencjału
Oferty należy zgłaszać w agent. „Głosu Wielkopolskiego" w Lesznie pod K. L.
2b-97

Ostrze na ostrze

Szpilki w „Szpilki"

Naszym ulubionym pismem satyrycznym są bez wątpienia „Szpilki". Wolimy je od wszystkich innych pism tego rodzaju, wychodzących w Polsce. Do prawdy są pośród nich najlepsze.

Co za pomysłowość, jaka fantazja!

Weźmy tylko taki przykład. Dolar. Wiemy dobrze, czym dziś stara się być w polityce dolar, ten Złoty Cielec XX wieku. Znakiem dolara jest litera S przekreślona dwiema kreskami. Patrzcie jak dowcipnie wyzyskiwany jest ten magiczny znak Ameryki w satyrze. Oto dziewięć rysunków z ostatnich czterech numerów „Szpilek".

1) jako naklejka na workach z pieniędzmi,
2) jako nadruk na mieszkach z dolarami,
3) jako gwiazda z zachodu,
4) jako druciki w żarówce,
5) jako ostrogi u cowboya,
6) jako piekące słońce,
7) jako kwiatki na łące, po której stąpa Blum,
8) jako napis na ciężarku wagowym, który usiłuje zachwiać równowagę,
9) jako ślady nart na śniegu po zjeździe Bevina i Bidaulta.

Ale to nie koniec, to się dopiero zaczęło. W najbliższych numerach „Szpilek" zobaczymy ów znak dolara w następujących okazjach:

a) jako spinki do mankietów wuja Sama,
b) jako psi numerek jednego z piesków satelitów,
c) jako ślepia wilka, który chce pożreć owieczkę,
d) jako gwiazdki na reklamie koniaku Martella,
e) jako listki lipy, oraz
f) jako fotel bujany dla babci Europy.

Toteż z wielką niecierpliwością oczekujemy dalszych numerów naszych ulubionych i bezkonkurencyjnych „Szpilek".

Jaski

Dzień powszedni Związku Radzieckiego

„KORONOGRAF"

Według wiadomości podanej przez agencję Tass, profesor Michajłow, prezes akademii astronomicznej w ZSRR, zawiadomił, iż nowy instrument pod nazwą „Koronograf", za pomocą którego będzie można obserwować koronę słoneczną w każdej chwili, nie czekając na zaćmienie słońca — został zainstalowany w obserwatorium Pułkowo koło Leningradu. Drugi „koronograf" przesłano do obserwatorium w Kisłowodsku na Kaukazie.

ODBUDOWA ZNISZCZONYCH MIAST ROSYJSKICH

Odbudowa bohaterskich miast, Stalingradu, Leningradu, Odessy i Sewastopola, które szczególniej ucierpiały w czasie wojny, prowadzona jest w szybkim tempie i na wielką skalę. Dotychczas odbudowano połowę zamieszkanej powierzchni Stalingradu. W bież. roku zabudowane zostanie jeszcze 200 tys. m kwadr. powierzchni miasta, gdzie rozpocznie się budowa szpitala, kinoteatru, 8 szkół, dużych domów towarowych i innych budynków publicznych. W Leningradzie wiele domów jest w odbudowie. Przystąpiono już do restaurowania zabytków architektonicznych. Ludność Leningradu otrzyma w bież. roku kilkaset tys. m. kwadr. nowej powierzchni mieszkalnej. Odessa w tym roku osiągnie swą dawną pozycję największego portu handlowego południowej Rosji, o ruchu okrętowym znacznie przewyższającym przedwojenny poziom. Budowa wielkiej stacji elektrycznej, dostarczającej prądu całemu miastu, wykończona zostanie w październiku rb.

Tadeusz Breza

wystąpi dzisiaj o godz. 19 w auli Akademii Handlowej

na swoim

Wieczorze autorskim

Bilety wstępu w cenie 80 zł można nabyć przed wejściem do sali odczytowej, przy czym członkowie „Czytelnika" i młodzież kształcąca się otrzymują 50% zniżki.

NOWINY Sportowe

Z działalności POZPN

Referat wyszkoleniowy POZPN pod kierownictwem p. der. Śmigiaka Stanisława wykazuje coraz żywszą działalność. Po zakończeniu I etapu kursu dla przodowników piłkarskich, od wtorku, dnia 17 bm. organizuje kurs kondycyjny dla zaawansowanych zawodników klasy A i juniorów.

W piątek, dnia 20 bm. o godz. 19 urządza „wieczór dyskusyjny" dla kierownictw miejscowych klubów w sali „Cechowej" przy ul. Masztalarskiej, dla prowincji zaś w dniu 21 bm. w Kaliszu oraz 28 bm. w Zielonej Górze. (Mos)

Gdzie, kto z kim

Niedziela, 15 bm.

godz. 11 — Eliminacje lekkoatletyczne w hali Wojew. Ośrodka WF.

godz. 18 — AZS—ZZK Rawicz o mistrz. kl. A w koszykówce w hali Wojew. Ośrodka WF.

godz. 18 — Mecz pływacki Warszawa—Poznań w krytej pływalni przy ul. Wronieckiej.

Walka z pijaństwem i awanturami

Awantury wyczyniane po pijanemu przez niektórych nieodpowiedzialnych sportowców, przysporzyły sportowi polskiemu wiele szkody, kalając dobre jego imię.

Dotychczas piętnowanie wybryków kończyło się co najwyżej na artykułach prasowych i gołosłownych ostrzeżeniach pod adresem tych którzy nie umieli czy też nie chcieli podporządkować się regulaminom i pięknym sportowym tradycjom. Istniała poważna obawa, że na skutek słabości niektórych władz sportowych, lub też solidarności niesubordynowanych graczy, posiadających niewątpliwe zasługi dla sportu, cała ta sprawa skończy się tylko na papierze. Tymczasem z prawdziwą radością należy zanotować fakt paru śmiałych i ostrych wystąpień władz sportowych przeciwko dyktaturze warcholących zawodników.

I tak Warszawski Okręgowy Związek Piłki Nożnej wydał niedawno bardzo ostre zarządzenie przeciwko tym wszystkim, którzy lekceważąc przepisy dopuszczają się awantur nie tylko na boiskach, ale nawet i w lokalach, nadużywając alkoholu i zachowując się nie tak, jak na prawdziwego sportowca przystało. WOZPN powołując się na Prezydium Wojewódzkiej Rady WF i PW i opierając się na dekrecie z dnia 9. 4. 1946 r. (Dz. Ust. R. P Nr 15 poz. 108) gdzie wobec osób publicznie dopuszczających się „nieobyczajnego wybryku", czy używania nieprzyzwoitych słów — stosuje się karę aresztu do 2 tygodni lub 5 tys. zł grzywny.

Mamy nadzieję, że i inne kluby i związki pójdą w ślad warszawskiego. Ruch ten powinien ogarnąć całą Polskę. Wtedy dopiero będziemy mogli z radością napisać o oczyszczeniu sportu naszego z bujnie pleniących się chwastów chuligaństwa i awanturnictwa.

St. S.

KOMUNIKATY

Roczne walne zebranie KS Czarni, odbędzie się dnia 15 lutego 1948 roku, o godz. 10 w restauracji Nurkowskiego, przy ul. Sew. Mielżyńskiego 23. Przybycie obowiązkowe.

Sekcja bokserska KS Czarni

Kurs pięściarski dla nowicjuszy pod kier. trenera Gorączniaka rozpoczyna się w dniu 16 lutego. Zapisy przyjmuje się w czasie treningów, w poniedziałki, środy i piątki od godziny 19 — 21 w sali gimnastycznej Gimnazjum Marii Magdaleny, wejście z ul. Raczyńskich.

Sekcja szachowa KS Czarni

Treningi szachowe odbywają się w poniedziałki, środy i piątki w Restauracji Kasyno, przy ul. Daszyńskiego 86.

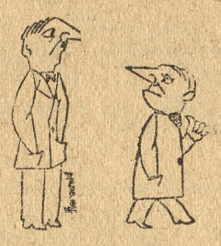

— Czy to ubranie na przydział, panie Olejnik?

— Nie, na niedzielę.

Już ukazał się

w sprzedaży

„Wierny Okręt"

kpt. mar. woj. J. Bartosika

Książka ta oparta na tle osobistych wspomnień autora opisuje w barwny sposób walki i przeżycia naszych marynarzy w czasie ostatniej wojny.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Instytut Wydawniczy „KOLUMNA"

Warszawa 33. 2b-127

Niewidzialne promienie

Jeżeli przez maleńki otwór przeciśnie się wąska smuga promieni słonecznych i padnie na trójkątny kawałek szkła, zwany pryzmatem — promienie rozszczepią się i wytworzą na podstawionym ekraniku wydłużony prostokąt o wspaniałych i żywych barwach. Z jednego brzegu pasemko będzie miało kolor czerwony i przechodzić będzie stopniowo w barwy pomarańczową, żółtą, zieloną, niebieską, błękitną i fioletową. Ten barwny prostokąt nazwał fizyk angielski Newton — widmem. We widmie rozróżniamy 7 barw, możemy więc przypuszczać, że promień słoneczny rozdzielił się na 7 części, ale czy będzie to słuszne?

Gdybyśmy ten sam promień przepuścili przez pryzmat zrobiony z kwarcu, a widmo rzucili na ekran pokryty siarczkiem cynku — dostrzeglibyśmy, że poza barwą fioletową, tam gdzie oko niczego dotychczas nie zauważyło, widmo wydłużyło się i świeci na znacznie dłuższej przestrzeni. Łatwo z tego domyśleć się, że za barwą fioletową są jeszcze jakieś inne, niewidzialne promienie, dające wykryć się specjalnymi sposobami Wystarczy więc zamiast ekranu podstawić kliszę lub papier fotograficzny, by przekonać się, że zaczernieje również długi odcinek poza barwą fioletową Te niewidzialne promienie nazywaja się — ultrafioletowe, pozafiałkowe lub nadfiołkowe.

Jeżeli w miejscu padania promieni ultrafioletowych dostawimy bardzo czuły termometr, okaże się, że zareaguje on zwyżką. Wystarczy termometr przesunąć ku barwie czerwonej, by stwierdzić, że temperatura będzie stopniowo wzrastać. Co jednak najciekawsze, to fakt, że za czerwienią, tam gdzie oko znowu niczego nie dostrzega — termometr wykazuje wydatny wzrost ciepła. Z drugiego więc końca widma mamy również do czynienia z niewidzialnymi promieniami. Fizycy nazwali je — podczerwonymi.

Widmo jest znacznie szersze aniżeli nam się to wydaje. Uczeni stwierdzili, że za promieniami ultrafioletowymi są jeszcze promienie Rentgena, a jeszcze dalej — promienie gamma, te same, które wydziela pierwiastek rad. Po przeciwnej stronie widma, za promieniami podczerwonymi, emanują fale radiowe zwane elektrycznymi. Niepodobieństwem jest uzyskać z pomocą pryzmatu całe widmo. Gdyby jednak fizykom powiodło się ująć je w jedną całość, byłoby ono tak długie, że opasałoby kilkakrotnie kulę ziemską, lecz widzialna przez czowieka część nie byłaby szersza jak 4 cm.

Znaczenie promieni niewidzialnych jest dla życia niezwykle doniosłe. Promienie nadfiołkowe powodują m. in. opalanie się skóry w słońcu, wywołują reakcje chemiczne w tkankach, działają zabójczo na wzrok, zabijają drobnoustroje chorobotwórcze. Promienie podczerwone umożliwiają lotnikom dokonywanie zdjęć poprzez warstwę chmur. Promienie Rentgena przenikają przez różne ciała. W pracowniach uczonych trwają bezustanne badania nad właściwościami niewidzialnych promieni, a każdy nieomal rok przynosi w tej dziedzinie nowe odkrycia.

P.

— Czy ma pan „Głos"??

— Chwilowo nie, bo żona jest w środku!

Natalia Kruszona-Bukowiecka (26)

RUBIEŻ

Do miasteczka powiatowego Rubież na Ziemiach Odzyskanych przybyła grupa osiedleńców z województw centralnych i repatriantów zza Bugu. Obok zwykłych karierowiczów i awanturników, pragnących obłowić się na łatwo zdobytych posadach, spotykamy pionierów-ideowców, którzy w trudzie codziennej pracy organizują życie gospodarcze i kulturalne miasteczka. Tej ostatniej grupie przewodzi młody entuzjasta starosta Nieczyński. Wyznaczony przez niego wójt sąsiedniej gminy Podmokłe — Lesiewicz daje dowód dzielności i energii organizując akcję ratowniczą w czasie wiosennej powodzi.

W pięć minut później obie sołtysowe, Szafrańska i Maleniukowa poszły w najlepszej komitywie do kuchni. Lesiewicz uśmiechał się kontekt.

Nareszcie po paru dobach harówki miał chwilkę czasu dla siebie. Wyjął z portfelu list od żony i czytał.

„Nie wiem, czy nie odeślesz mi zamkniętej koperty Dowiedziałam się przypadkowo o Twoim miejscu pobytu. Boję się napisać Ci tę wiadomość, która może Cię już nic nie obchodzi, mimo, że dotyczy Twego dziecka. Baśka dostała zapalenia płuc i zmarła 28 stycznia w szpitalu. Zaklinam Cię na całą naszą miłość, którą tak bezmyślnie pogrzebałam, uwierz mi, że ratowałam dziecko wszelkimi siłami. Odeszła jednak ode mnie, w ostatnich momentach wzywając tylko Ciebie".

Nie umiem żyć i bez niej i bez Ciebie. Kiedyś tak nagle powrócił, utrata Karola, z którym wiązały mnie wszystkie lata wojny, wydawała mi się niepodobieństwem Dziś dopiero zrozumiałam, czym byłeś dla mnie, Błagam, jeżeli nie chcesz marnować mego życia, weź mnie do siebie.

A jeżeli czujesz tylko nienawiść, to zwróć mi wolność. Zawsze lepszy rozwód niż taka męka.

Helena".

Kartka upadła na podłogę. Łzy przesłaniały dawne obrazy malutkiej, pociesznej córeczki i pięknej dwunastoletniej dziewczynki, jaką pożegnał ją we wrześniu ubiegłego roku. Ostatnia więź z domem była zerwana

Zdjął pudło z maszyny i napisał do adwokata. Na kopii dla żony dodał ołówkiem jedno zdanie: — Nie nienawiść, ale absolutna obojętność

Dni biegły wśród ciągłej orki. Dwutygodniowy pobyt pod jednym dachem zaprzyjaźnił Podmokłe Duże i Małe. Lesiewicz często przebywał w Grałkowie, zyskując coraz większe uznanie mieszkańców gminy Gdy powrócili do swych domów gospodarze sami z siebie kiedyś zapytali:

— A jak tam z naszymi gęsiami?

Wiosna się zbliża, warto by sprowadzić ptaki.

Osiemnastego kwietnia kapitan wiózł ze stacji pierwszy transport. Ujrzawszy Błaszczyka zdziwił się.

— Halo, komendancie to u nas się paliło?

— Tak. W Podmokłych Dużych, ale na próżno przyjechaliśmy, obie wsie się zleciały i ugasiły ogień.

— Spieszycie się pewnie do Rubieży na rocznicę?

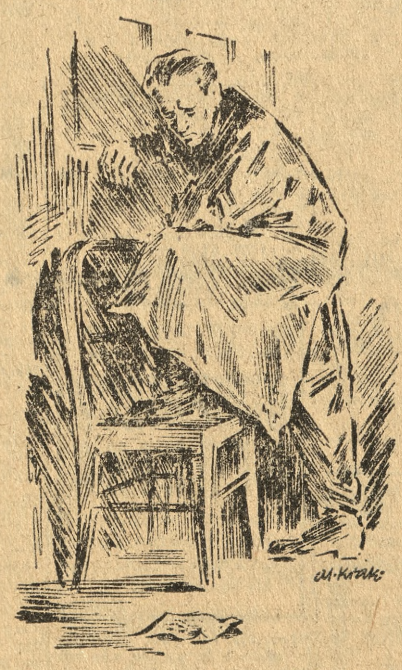

Ilustr. Al. Krakowski

Kartka upadła na podłogę. Łzy przesłaniały dawne obrazy malutkiej, pociesznej córeczki ...

— Już nie zdążymy — odpowiedział Błaszczyk. — Chcę tylko syna odwiedzić w szpitalu.

— Uściskajcie go ode mnie — zaciął konia Lesiewicz. Wózek skrzypiąc ruszył i znikł powoli w zapadającej mgle.

VII

— Nie pozwolę się nazywać pyrą poznańską — zapewnił poważnie Michaś. — Pan doktor myśli, że mnie usłuchają?

Szary machinalnie odpowiedział:

— Sądzę, że tak. Dlaczego nie mieliby cię usłuchać?

— To pan nie zna naszej szkoły. Ci z za Buga trzymają się razem. Ci z Warszawy razem, a nas z kościańskiego jest w piątej klasie tylko dwóch. Ja i Boguś Wojciechowski. Idziemy na przerwę, tamci się rozstępują, krzyczą: miejsce dla pyr poznańskich. Nie umiem lekcji, śmieją się głupi jak pyra poznańska! Gdyby nas było więcej, to byśmy im pokazali kto głupi, ale jak tu zaczynać z gromadą? Prawda doktorze?

— Prawda — odparł Szary, nie wiedząc o co chodzi. Pielęgniarka skończyła opatrunek. Rozmawiał z nią półgłosem, wreszcie zadowolony oznajmił.

— Michaś, za tydzień wychodzisz ze szpitala. Możesz się cieszyć chłopcze, że tak ci się upiekło. Do widzenia na razie.

— Ale panie doktorze, jakby ojciec wpadł do mnie wieczorem po godzinach, to wpuści go pan?

— Bądź spokojny. Do wieczora jeszcze dużo czasu, zaledwie dzień się zaczyna.

Wyszedł na korytarz długim, opanowanym krokiem. Bezszelestnie mijały go białoskrzydłe siostry szpitalne. Łżej chorzy w jednobarwnych zakładowych szlafrokach stali przy oknach, patrząc na wiosenny ogród.

Henryk troskliwym wzrokiem ogarniał błyszczącą czerwień linoleum, szyby w oknach, klamki w drzwiach. Przejrzał myślą 500 łóżek szpitalnych, na każdym materac, poduszka i pierzyna lub koc. Jeszcze miał w uszach ten hałas i gwar, gdy w pierwszych dniach stycznia zaczęli się nareszcie przeprowadzać do właściwego gmachu szpitala. Sześć tygodni 30 osób wynosiło kubłami śmierdzące brudy z pedantycznie zdemolowanych sal szpitalnych. Dwaj intendenci dniem i nocą gromadzili łóżka, pościel, narzędzia chirurgiczne. Jedyne co zostało na miejscu dzięki odwadze starosty, to nowoczesny stół operacyjny i nienaruszona sala sterylizacyjna.

Tuż przed gabinetem dyrektora u drzwi wejściowych wisiała tablica orientacyjna. Oddziały: ginekologiczno-położniczy, chirurgiczny, położniczy, wewnętrzny, zakaźny, weneryczny i dziecięcy miały już swoich fachowców.

A rok temu? Henryk roześmiał się na wspomnienie zapału z jakim wyszedł od Bobrujskowa, Dyrektor Szpitala Miejskiego.

Doskonale brzmi. Nigdy dotąd nie pełnił jeszcze tej funkcji, mimo, że lata pracy pozwalały na to. I spełniło się marzenie, lecz nie w roku 39 a 45 i nie we Lwowie, a w Rubieży, mieście dogasających pożarów z zajętym na inne cele szpitalem. Mieście dziesiątek tysięcy Niemców, niewiadomej liczby Rosjan, wałęsających się po wszystkich ulicach jeńców: Greków, Włochów i Francuzów oraz siedemnastu Polaków.

Szpital Miejski bez budynku, bez lekarstw bez łóżek, bez pościeli, bez żywności, natomiast z dyrektorem, doktorem, intendentem woźnym i szeregiem dodatkowych stanowisk w jednej osobie.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Z ESTRADY

„Wielkie pranie" odbyło się w „Asie"

Warszawscy goście, przybywając do Poznania na krótką wizytę, dali publiczności możność zasmakowania znów dobrej satyry i humoru, o które — co tu dużo mówić! — dość trudno w naszym mieście. Tadeusz Bocheński jest nie tylko inteligentnym konferansjerem, ale i świetnym humorystą, bawiącym słuchaczy świeżym i aktualnym dowcipem. W „Nowym Senniku Egipskim" czy w omówieniu „podarków świątecznych dla dygnitarzy" ciętość satyry politycznej nie ustępowała miejsca błyskotliwości zdrowego i tryskającego życiem humoru.

O Marii Chmurkowskiej należało by powtórzyć to, co już tyle razy pisało się przy poprzednich jej występach: niezrównano w monologach, ujmująca w melorecytacjach i w pioserkach. W mistrzowski niebanalny sposób wyczarowuje przed audytorium wizję dawnej, wojennej i obecnej Warszawy. Piosenka „Aleje" czy nieśmiertelny „Lansjer", monologi „W księgarni", „Budujemy Zoolog" i „Telefony" — to numery, które publiczność nagradza burzą szczerych oklasków.

Program satyryczny urozmaicają nastrojowe pioserki Tadeusza Łuczaja, obdarzonego miękkim, przyjemnym barytonem. Szkoda tylko, że w repertuarze swym nie wyszedł poza rzewnoszlochająco-liryczny gatunek utworów.

W sumie „Wielkie pranie" artystów warszawskich należy do lepszych wieczorów rozrywkowych w „Asie". Uważamy, iż dobra satyra polityczna i społeczna, w której, jak w balli piorą się wszelkie nieczystości i wybujałości dzisiejszego życia — musi zdobyć sobie na stałe prawo obywatelstwa na gruncie poznańskim. A do prania byłoby niemało...

j. m.